

CZYTAJJCIE:

NA STRONIE 3 — „BĘDZIEMY JEZDZIĆ WYGODNIEJ?”
 NA STRONIE 4 — „KIEDY NASTĄPI POPRAWA?”
 NA STRONIE 5 — „KRONIKA KULTURALNA”
 NA STRONIE 6 — „POWIATU KSZTAŁT DZISIEJSZY”

ŻY
 CIE

Środa
 24 marca 1971 r.
 Nr 12 (177) Rok V
 Cena 2 złote
 Nakład 9 483 egz.

TYGODNIK
 SPOŁECZNY

PRZEMYSKIE

31 MARCA — SALA PDK — GODZ. 17:30

KONCERT ROZRYWKOWY dla budowniczych przedszkola

Nasza akcja pod hasłem „Czytelnicy ŻYCIA budują przedszkole” znalazła szerokie poparcie wśród przemyskiego społeczeństwa. Na konto budowy nieustannie napływały i napływają datki — dzięki czemu, wraz z nastaniem wiosny, budowniczowie z SUW w Dubiecku przystąpią do kontynuowania prac.

Pełni uznania dla fundatorów oraz budowniczych przedszkola — postanowiliśmy zaprosić ich na galowy KONCERT ROZRYWKOWY, który odbędzie się 31 marca (środa) o godz. 17.30 w sali Przemyskiego Domu Kultury. Chcielibyśmy, aby impreza stanowiła drobną rekompensatę za społeczną postawę naszych Czytelników i trud budowniczych.

W koncercie wystąpią najlepsze zespoły i soliści naszego miasta, prezentując coś w rodzaju k o k t a j l u muzyczno-rozrywkowego. Oprócz utworów muzyki klasycznej, w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia, usłyszymy piosenki śpiewane przez laureatów ogólnopolskich festiwali. Wystąpi także znany nie tylko w naszym województwie teatrzyk LANCET, ze swym pełnym humorem i satyrą programem „Świętomania”. Niewątpliwą atrakcją będą również popisy świetnego iluzjonisty ELIMANO. Przewidujemy ponadto wiele innych niespodzianek, o których nasi goście dowiedzą się w czasie koncertu.

Staramy się, aby program przypadł do gustu tym wszystkim, do których rozesłaliśmy zaproszenia służące jednocześnie jako bilety wstępu.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Zamek Królewski

Rada Zakładowa PGR w Leszczawie zawiadomiła nas, że dwudziestu trzech członków załogi z dobrowolnych składek zebrało na odbudowę Zamku 607 złotych.

*

Samorząd uczniowski w Szkole Podstawowej w Reczpolu zapoczątkował zbiórkę pieniężną wśród swoich kolegów i wychowawców. Zgromadzoną w ten sposób kwotę 483 zł 85 gr. wpłacono 8 bm. na zamkowe konto.

Ciekawą akcję propagandową rozwinął w ZSZ radiowęzeł szkolny. W specjalnej audycji przedstawiono dzieje Zamku Królewskiego, przy okazji apelując do nauczycieli, uczniów i pracowników administracji o zmanifestowanie swego poparcia dla hasła odbudowy tego symbolu kultury narodowej. Jako pierwsi odpowiedzieli na odzew chłopcy z klasy Henryka Sawczyńskiego, wpłacając 40 zł. W wyniku prowadzonej przez

miesiąc zbiórki złożono ogółem 1 410 złotych.

*

Kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich w Żurawicy zobo-



wiązały się zebrać po 10 zł od każdej członkini, co da w sumie 650 złotych.

*

Zaloga Rejonu Produkcji Leśnej „Las” w Przemysku postanowiła z wolnych datków zebrać i przekazać na konto Komitetu Odbudowy kwotę 1 500 złotych (do dnia 11 bm. wpłacono już 1 020 zł).

XIV WOJEWÓDZKA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZA POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

była wydarzeniem dużej miary w życiu Rzeszowszczyzny. O jej przebiegu informowały szczegółowo i na bieżąco „Nowiny Rzeszowskie”, my natomiast — z uwagi na lokalny charakter pisma — ograniczymy się do zrelacjonowania przemyskich akcentów w obradach konferencji.

W sprawozdaniu obejmującym całokształt działalności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej naszego województwa uważy czytelnik znalazłby wiele problemów, które znajdują swe odbicie w życiu naszego miasta i powiatu. Były jednak fragmenty, w których o Przemysku mówiło się konkretnie, a oto one:

„Starania poczynione przez Egzekutywę KW pozwoliły zwiększyć zdolność przeładunkową rejonu Żurawica — Medyka.

Modernizowana będzie tranzytowa magistrała kolejowa Medyka — Kraków oraz niektóre stacje węzłowe. Wzrastający jednak import rudy, metali, zboża i innych towarów ze Związku Radzieckiego, wymaga przeznaczenia dodatkowych środków na rozbudowę węzła Hurko—Medyka w latach 1971—1975 oraz na poprawę warunków socjalno-bytowych kolejarzy.

„Wartość usług przypadająca na 1 mieszkańca kształtowała się zaledwie na poziomie 71 proc. średniej krajowej. Sytuację tę pogarsza fakt nierównomiernego rozmieszczenia usług w poszczególnych powiatach. Szczególnie niska wartość usług przypada na 1 mieszkańca w powiatach: Przemysł, Lubaczów, Sanok, Lesko, Ustrzyki, Brzozów.

„W takich powiatach, jak: Łańcut, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów, Brzozów, obsada bydła na 100 ha wynosi 80—90 sztuk, natomiast w Lubaczowie — 52, Tarnobrzegu i Przemysłu — 58... Jeszcze większe zróżnicowanie występuje w obsadzie trzody chlewnej. Jeśli Ropce, Przeworsk posiadają ponad 90 sztuk, to w Sanoku, Przemysłu, Krośnie i Brzozowie nie przekracza się 38 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

„Istnieją również niedomaganie w rozwoju sportu na terenie województwa. W takich powiatach, jak: Krosno, Jasło, Przemysł czy Tarnobrzeg nie uzyskuje się wyników sportowych na miarę istniejących tam warunków.

„Należy poczynić starania w GKKFIT o rozpoczęcie budowy w bieżącej pięcioletniej ośrodku turystycznego w Brzegach Górnych i hotelu w Przemysłu.

„W okresie po V Zjeździe na terenie województwa organizacje partyjne zwiększyły liczbę wieczorów pytań i odpowiedzi, które jako forma bezpośredniej dyskusji przedstawiceli władzy ze społeczeństwem różnych środowisk, okazały się szczególnie skuteczne i wzbudzające duże

PRZEMYSKIE AKCENTY W OBRADACH XIV WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ PZPR

zainteresowanie... Tę metodę szczególnie szeroko stosuje się w Debicy, Nisku, Przemysłu, Mielcu, Ropce i Kolbuszowej.

Również w uchwale konferencji wojewódzkiej znalazło się szereg spraw z konkretnym wskazaniem na nasze miasto lub powiat.

„W latach 1971—1975 zachodzi potrzeba zapewnienia 120 tys. nowych miejsc pracy dla młodzieży wchodzącej w wiek produkcyjny oraz wykorzystania istniejących nadwyżek siły roboczej, szczególnie w powiatach: Przemysł, Jarosław, Przeworsk, Jasło.

„Należy także poczynić starania o lokalizację zakładu przemysłowego w Przemysłu.

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie i Lublinie zapewnią w latach 1971—1975 wzrost przewozów towarów i osób poprzez modernizację sieci kolejowych, zwiększenie ilości taboru, rozbudowę stacji towarowych, szczególnie portu przeładunkowego Żurawica — Medyka.

„Uwzględniając prognozy wzrostu ruchu turystycznego, potrzeby w zakresie rozwoju bazy turystycznej — Prezydium WRN przyspieszy proces zagospodarowania ośrodków turystycznych — wypoczynkowych w Solinie i Polańczyku, przejść granicznych w Barwinku i Medyce, rozpoczęcie budowy hotelu w Przemysłu

i Lesku oraz ośrodka sportowo-turystycznego w Brzegach Górnych. Ustalił program rekonstrukcji zamku w Krasicy i jego funkcję użytkową”...

*

W obradach XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR uczestniczyło 21 delegatów reprezentujących przemyską organizację partyjną. Kilku spośród nich zabierało głos w dyskusji. Omówili oni następujące zagadnienia:

*

EUGENIUSZ BUSZ — przewodniczący Prezydium MRN w swym wystąpieniu skoncentrował się głównie na sprawach: nadwyżki rąk do pracy w naszym mieście, zatrudnieniu kobiet, budowie większego zakładu przemysłowego oraz potrzebach miasta w zakresie poprawy zaopatrzenia w wodę i budownictwa mieszkaniowego.

ANTONI KRASOWSKI — robotnik Oddziału Przeładunkowego PKP mówił o sprawach socjalnych załogi portu ładowego Żurawica — Medyka. Wskazał na istniejące w tej dziedzinie niedomaganie. wysunął szereg propozycji.

IZABELA KURCEK — rolniczka z Hurka dyskutowała na tematy związane z produk-

(Ciąg dalszy na str. 2)

PRZEMYSŁANIE — CZŁONKOWIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR



MIECZYŚLAW OŚ
 — I sekretarz KMiP



IZABELA KURCEK
 — rolniczka z Hurka



ANTONI KRASOWSKI
 — robotnik Oddziału Przeładunkowego PKP w Żurawicy



JERZY JASTRZĘBSKI
 — robotnik ZWEAP „Polna”

XIV Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cja rolna. Wysuwała propozycje zmierzające do intensyfikacji produkcji, lepszego zagospodarowania południowych części powiatu przemyskiego, koordynacji robót melioracyjnych itp.

Delegaci przemyskiej organizacji partyjnej wykazali duży zaangażowanie w pracach konferencji. Mieczysław Os — I sekretarz KM PZPR wchodził w skład komisji matki, natomiast Adam Chudzikiewicz — przewodniczący Prezydium PRN był członkiem komisji wnioskowej, która do projektu uchwały wniosła dodatkowo wniosek zobowiązujący władze szkolne do poczynienia energicznych kroków, ażeby przemyskie SN stało się filią Wyższego Studium Nauczycielskiego.

Przemyslanin — MIECZYSLAW MAZUREK, dyrektor Technikum Rolniczo-Lekarskiego został wybrany w skład komisji rewizyjnej KW.

W uzupełnieniu wywiadu, który przeprowadziliśmy z prezesem Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej JANEM PLENSEM (patrz: poprzedni numer „Zycia” — „O MIESZKANIACH — WRESZCIE OPTYMISTYCZNIE”) podajemy informacje, które uzyskaliśmy w ubiegłą sobotę. Mamy nadzieję, że zainteresują one naszych PT Czytelników...

W myśl obowiązujących dotąd przepisów członkowie spółdzielni wnoszą orientacyjne, zaliczkowe wkłady w wysokości 20 proc. kosztów budowy mieszkania. Koszt 1 m kw. powierzchni użytkowej określany jest na podstawie tzw. zbiorczego zestawienia kosztów przedsięwzięcia inwestycyjnego lub — w razie jego braku — wskaźnikowo, według aktual-

nych jednakże na podstawie postulatów członków oczekujących, słusznie uważających, że wzrost cen budownictwa nie powinien obciążać ich budżetów rodzinnych, podjęto ostatnio pewne doraźne decyzje:

do czasu ukazania się zmienionych przepisów ustalających nowe zasady finansowania budownictwa spółdzielczego na o-

Niższe wkłady mieszkaniowe

nie obowiązujących cen. Po zakończeniu budowy wkłady członkowskie podlegają rozliczeniu już wedle praktycznie pomiesionych kosztów.

Ustalając w 1970 r. zaliczkowa wysokość wkładów mieszkaniowych na najbliższe lata — zarząd PSM kierował się średnim kosztem 1 m kw. w. u. W r. ub. zostały zwiększone koszty budowy średnio o 9,7 proc. z tytułu tzw. dodatków do cen sprzedanych budynków mieszkalnych, a od 1 stycznia br. została przeprowadzona reforma cen zaopatrzeniowych oraz zmiana zasad kosztorysowania. Spowodowało to dość znaczny wzrost cen budownictwa mieszkaniowego.

Wobec pięcioletniej polityki cenowej ustalonej przez władze centralne ustalono, że członkowie spółdzielni, którzy mają otrzymać mieszkania w r. 1971, obowiązywać będą wkłady w wysokości 20 proc. kosztów budowy, ale według poziomu cen z 1969 r.; nie przeprowadzono jeszcze dokładnych wyliczeń, ale już dziś można powiedzieć, że wkłady ulegną obniżeniu w poszczególnych kategoriach mieszkań średnio o około 6-8 tys. zł.

Członkowie, którzy otrzymają mieszkania po roku 1971 muszą na konkretne decyzje w sprawie ich wkładów poczekać do ukazania się nowych zasad finansowania budownictwa spółdzielczego.

GOSPODARSKI ROZRACHUNEK

W programie sesji Miejskiej Rady Narodowej, która obradowała w ubiegłym tygodniu, szczególnie ciekawe były dwa punkty: informacja o pracy Prezydium MRN w ostatnim okresie i sprawozdanie z realizacji planu gospodarczego i budżetu miasta w roku ubiegłym. Tematy te znalazły zresztą swoje odzwierciedlenie w wypowiedziach radnych. Dyskutanci ustosunkowując się do obu zagadnień, wiązali je z bieżącą i przyszłą działalnością przemyskiej MRN.

● Ostatni okres pracy władz miejskich, to stałe i systematyczne analizowanie zadań gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji inwestycji i kapitalnych remontów. Wiele uwagi poświęcano gospodarce komunalnej (woda, czystość miasta, oświetlenie, poprawa nawierzchni ulic, chodników) i mieszkaniowej. W zakresie tym Prezydium MRN wykazało nie lada inicjatywę i godną pochwały troskę o poprawę warunków bytowych społeczeństwa. Sporo wysiłku włożono również w nielatwe do rozwiązania zagadnienie zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe i spożywcze, przede wszystkim w pieczywo.

● Realizacja zadań miejskiego planu gospodarczego w 1970 roku — podkreśla to sprawozdanie przedstawione radnym w czasie sesji — przebiegała na ogół zgodnie z kierunkami wytyczonymi w poświęconej tym sprawom uchwale MRN. Warto zacytować niektóre dane cyfrowe: zatrudnienie, w porównaniu z rokiem 1969 wzrosło o 338 osób; oddano do użytku 203 mieszkania o 563 izbach; wyremontowano 13 budynków; handel detaliczny wykonał swoje zadania planowe w 100,2 proc., a zakłady gastronomiczne w 98,8 proc. (w poważnym stopniu zadecydował o tym spadek sprzedaży alkoholu o 1,5 proc.); zakłady przemysłowe wykonały swoje zadania w 101,5 proc. produkcji globalnej (plan zrealizowano również w zakresie wartości produkcji)...

Czy tylko w samych superlatywach można mówić o gospodarce naszego miasta w roku ubiegłym? Komisja finansów, budżetu i planu MRN, ustosunkowując się do treści sprawozdania, zwróciła uwagę na potrzebę bardziej operatywnego działania w kierunku pełnego wykorzystania planowanych środków i niedopuszczenia w przyszłości do powstawania tzw. zobowiązań na rok następny.

Referentami w czasie sesji byli kolejno: sekretarz Prezydium MRN Roman Jabłoński, przewodniczący Prezydium MRN Eugeniusz Busz i przewodniczący komisji finansów, budżetu i planu MRN Zbigniew Maziarz. Na pytania radnych odpowiadał z-ca przewodniczącego Prezydium MRN — Władysław Burnatowicz. Pod koniec obrad wystąpił również, uczestniczący w sesji, sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Mieczysław Marszałek.

Spotkanie z dyrektorem DOKP

17 marca br. odbyło się spotkanie aktywów partyjnego Wzrostu Przemysł — Zurawica — Medyka z nacelnym dyrektorem DOKP w Krakowie doc. dr Edwardem Perykaszem.

W czasie spotkania omówiono aktualne problemy dotyczące spraw pracowników tego obrzmięcego portu przeludkowego. Zwrócono również uwagę na sposoby załatwiania wniosków i postulatów zgłaszanych przez załogę.

Kobiety w PGR

Komisja Kobiet, działająca przy Zarządzie Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, zorganizowała spotkanie swoich aktywów. O roli kobiet — pracowni PGR w życiu gospodarstwa mównicą przewodnicząca komisji — Alicja Pomajda.

Uczestniczki spotkania zapoznały się ze sposobem przygotowania przyjęcia bezalkoholowego, którego pokaz zorganizowała dla nich Poradnia Gospodarstwa Domowego ZP LK. Oklaskiwały również występy małych „artystów” z pęgeerowskiej świetlicy w Leszczawie, m. in. koncert mandolinistów (zespół, prowadzony przez p. Teresę Król, działa od września ub. roku).

TPPR w szkole

Absolwentka rusycystyki UJ, mgr Stanisława Jędruch w 1969 roku rozpoczęła pracę pedagogiczną w zespole szkół CZSP. W ramach zajęć pozalekcyjnych zapiekiowała się szkolnym kołem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— Z chwilą przyjścia pani profesor — mówi przewodniczący szkolnego koła Wacław Prosiecki — zaczęliśmy naprawdę coś robić... — Obecnie nasza organizacja liczy 430 członków, tzn. zreszta niemal wszystkich młodzieży. Mamy koła w 14 klasach — doradca skarbnik zarządu Julian Piehur. — Masowość bierze się chyba stąd, że młodzież widzi, że coś się dzieje, że organizacja nie istnieje tylko na papierze. Rozwinęła się rywalizacja między poszczególnymi klasami. Koledzy prześcigają się w pomysłach...

Andrzej Pilaciński, trzeci z członków zarządu, przypomina o osiągnięciach roku ubiegłego. Nie małym sukcesem było wyróżnienie za najlepiej zorganizowaną imprezę leninowską na wojewódzkim przeglądzie zespołów artystycznych spółdzielczości pracy w Jarosławiu. Ich montaż słowno-muzyczny pt. „Duma o Leninie” bardzo się podobał. Indywidualne wyróżnienie za recytację otrzymał również Jan Lenczowski.

Natomiast najmłodszym z moich rozmówców (wymienieni reprezentują kl. III a Technikum Elektrycznego) — Zbigniew Kenpanowski z kl. I TE wspomina niedawną wieczornicę z okazji 53 rocznicy powstania Armii Radzieckiej oraz sukces koleżanek z zespołu wokalnego „Przemyskie Celinki”, które zajęły III miejsce w eliminacjach powiatowych konkursu — piosenki radzieckiej.

Wystarczyło dwa lata intensywnej pracy, by zdobyć rozgłos. Nie spoczywają na laurach, wymyślając coraz to coś nowego. Obecnie jedna z trzecich klas Technikum Elektrycznego przygotowuje „kosmiczny” wieczór. O atrakcjach na razie nie mówi się głośno, bo organizatorzy chcą sprawić kolegom niespodziankę. Bardzo dużo czytają. Nie sposób wymienić wszystkich tytułów prasy radzieckiej, dość powiedzieć, że w tym roku za prenumeratę czasopismy szkoła zapłaciła siedem tysięcy złotych. Prowadzą również ożywioną korespondencję z kolegami z Kraju Rad. Zamierzają nawiązać kontakt z jedną, z podobnych sobie szkół w Leningradzie.

Trudno w krótkiej informacji powiedzieć o wszystkim, co się tutaj robi. Nie wypada się chwalić drobiazgam — jak zgodnie orzekli moi rozmówcy — które są skrupulatnie zanotowane w zeszytach pracy każdego z klasowych kół. Znajdą one wkrótce swoje odbicie w szkolnej kronice TPPR.

Al-Bo

Dla poparcia POLITYKI PARTII

Dzięki wzmocnionej pracy załogi, Rejon Produkcji Leśnej „Las” wywiązał się w pierwszej dekadzie marca ze swych kwartalnych zadań. Do końca bieżącego miesiąca produkcja zostanie przekroczona o 0,5 mln złotych.

Na zebraniu sprawozdawczym organizacji związkowej pracownicy postanowili zwiększyć zadania produkcyjne o wartość 500 000 złotych, zaś fundusze uzyskane dzięki podjętym zobowiązaniom i czynom społecznym — przekazać na poprawę warunków socjalno-bytowych załogi.

Cenne zobowiązanie podjęły również członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Zurawicy: do końca roku każda z nich wyhoduje dodatkowo po jednym tuczniku.

W „Polnej” postanowiono...

W ślad za listem Sekretariatu KC w sprawie poprawy warunków socjalno-bytowych załóg robotniczych, dyrekcja ZWEAP „Polna” wespół z Radą Zakładową przedsięwzięły następujące postanowienia:

W bieżącej 5-letniej wybudowany zostanie m. in. hotel robotniczy i internat dla uczniów szkoły przyzakładowej. „Polna” wespół uczestniczyć będzie w budowie międzyzakładowego żłobka i przedszkola. Jeszcze w tym roku pracownicy otrzymają stołówkę.

Natomiast w trosce o wypoczynek po pracy, zakład odda do dyspozycji załogi ośrodek campingowy w Wysowej oraz zmodernizowany stadion sportowy.

Między 15 lat od utworzenia samodzielnego oddziału Biura Urządzenia Lasu i Projektów Leśnictwa. Początki nie były łatwe. Brak odpowiedniej kadry inżynierskiej — technicznej, sprzętu i taboru samochodowego wymagały od załogi wiele wysiłku i poświęcenia.

Praca urzędzeniowców polega przede wszystkim na ciągłych wyjazdach w teren, gdyż zadaniem ich jest taksacja oraz pomiary lasów i na tej podstawie opracowywanie planów gospodarczych Nadleśnictw.

Obszar, który obejmuje swą działalnością BULIPL, jest roz-

Eliksir życia

Słowo „PRZYJAŹŃ”

Pewnego letniego dnia, w kancelarii buszkowickiej cegielni odebrano telefon. Dzwonił lekarz:

— „Stan zdrowia waszego pracownika jest nadal poważny. Przebywa on w zakopiańskiej klinice. Istnieje szansa na uratowanie życia... Potrzebna jest jednak krew...”

Tego samego dnia, o godzinie dziesiątej, wszyscy pracownicy cegielni zbrali się w zakładowej stołówce, wykorzystując przerwę w pracy na spoczynek gorącego posiłku. Tutaj dowiedzieli się o stanie zdrowia kolegi i natychmiastowej potrzebie dostarczenia krwi.

Apelu nie trzeba było powtarzać. Jerzy Werle, Zdzisław Filar, Ryszard Jodłowski, Roman Brynkiewicz i Bronisław Szymch bez chwili wahania udali się do stacji krwiodawstwa, by honorowo oddać tam swą krew.

Tymczasem w zakopiańskiej klinice trwa walka o życie człowieka. Wysiłki lekarzy — poparte wzorową postawą pracowników cegielni — uwieńczono zostają sukcesem. Zdrowiu pacjenta nie zagraża już niebezpieczeństwo...

Honorowi krwiodawcy otrzymują podziękowania — od kierownictwa cegielni w Buszkowicach i od wzruszonej rodziny chorego. Przyjmują je z pewnym zażenowaniem. Są przekonani, że wypełnili tylko zwykłą, ludzką obowiązkiem, wynikającą z wielkiego słowa PRZYJAŹŃ. A nagrodę — bezcenną i nieporównywalną — już otrzymali. Za nią poczytują sobie uratowanie życia kolegi...

(jm)

XV-lecie Biura Urządzenia Lasu i Projektów Leśnictwa

przemyski oddział nie należy w kraju do ostatnich i osiąga coraz to lepsze wyniki. I tak np. procent przekroczenia norm wzrósł ze 140 proc. w r. 1957 do 174 proc. w ub. roku; ilość wypracowanych norm /dni na 1 pracownika zwią-

czyła się z 248 do 442; produkcja globalna oddziału wzrosła z 2 400 000 zł w 1957 roku do 6 700 000 zł w roku 1970, a jej wartość na 1 pracownika z 53 000 zł do 130 000 zł. Wyniki te świadczą wymownie o dobrej organizacji pracy, jak też o dużych umiejętnościach i możliwościach załogi.

W narodzie produkcyjnej, która odbyła się w bm., zorganizowanej w celu podsumowania 15-letniego dorobku — uczestniczył dyrektor Centrali BULIPL w Warszawie mgr inż. Adam Sytko. Z okazji jubileuszu odznaki Przdownika Pracy Socjalistycznej otrzymał: Józef Ciesielski i Marian Gagat. Ponadto 11 długoletnim pracownikom wręczono odznaki XXV-lecia w Służbie Lasów Państwowych. MG

W Przemysłu powstał Oddział Stowarzyszenia Absolwentów U. J.

W ubiegłym miesiącu, z inicjatywą preza klubu PAX, powstał w Przemysłu Oddział Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W inauguracji działalności oddziału brał udział prezes Zarządu Głównego SA UJ w Krakowie dr Andrzej Górbiel.

— Praktyka najbliższych lat wykazała — mówił dr A. Górbiel — że stowarzyszenie jest potrzebne i zreszta kilka tysięcy członków, a Przemysł jest z kolei 10 miastem w Polsce (m. in. po Jasie, Krośnie, Tychach, Gdańsku, Tarnowie, Olsztynie, Bielsku-Białej), w którym rozpoczyna działalność.

Celem stowarzyszenia jest m. in. utrzymanie stałej więzi z UJ, popularyzowanie w społeczeństwie

tradycji i współczesnych osiągniętej uczelni, inicjowanie i koordynowanie działalności oświatowej, a ponadto pomaganie w organizowaniu pracy naukowej i samokształceniowej członków.

Na tym pierwszym posiedzeniu powołano zarząd oddziału, w skład którego weszli: Stanisław Dziedzic (prezes), Wanda Koput, Józef Więch, Adam Gaea, Helena Sierszeń (sekretarz), Stanisław Lulla, Antoni Kunysz i Danuta Koza-kiewicz.

W związku z tym, że oddział nie ma stałej siedziby — apelujemy do wszystkich absolwentów UJ mieszkających w Przemysłu, a chcących uczestniczyć w działalności SA UJ — o zgłaszanie się do sekretarza p. Sierszeń (nr telefonu 50-51).

Będziemy jeździć wygodniej

Za niespełna dwa miesiące, 23 maja br. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy autobusów PKS. Mając na uwadze zainteresowanie czytelników, zwłaszcza tych spośród 3,5 tysiąca osób, które codziennie dojeżdżają do szkoły i pracy — „Życie” przeprowadziło na ten temat wywiad z kierownikiem działu przewozów pasażerskich STANISŁAWEM BIERNATEM.



Z. P. Zmora dojeżdżających była dotychczas niepunktualność kursów. Tłumaczyliście się brakiem sprawnego tabo-ru. Czy przyszłość rokuje nadzieje na poprawę sytuacji w tym względzie?

S. B. Pasażerowie powinni odczuć poprawę warunków podróżowania. Wprowadziliśmy już do obiegu kilka nowych „Sanów”, znacznie poprawiła się też punktualność. W ciągu roku stan liczebny autobusów jeszcze się powiększy, m. in. o wozy obsługujące obecnie linie do Orzechowic, Maćkowic i Ujkowic, (od maja jeździć tam będą autobusy MPK). W związku z tym wzrośnie częstotliwość kursów na liniach najbardziej przeciążonych. Do Kaszyc, Kosienic, Nowosiółek i Krzywicy — w okresie letnim — skierowywać będziemy autobusy z przyczepami. Zwróciliśmy się zatem do gromadzkich rad, by w wymienionych wsiach wygospodarowały miejsce na nawracanie (coś w rodzaju ronda). Dziwne, że do tej pory sprawa ta pozostaje bez odpowiedzi.

Z. P. Nie brakowało głosów krytycznych co do godzin odjazdów autobusów — zarówno z rana, jak i po południu. Po prostu marnotrawiło się za dużo czasu. Czy nowy rozkład dostosowuje się do postulatów dojeżdżających?

S. B. Staraliśmy się pójść na rękę naszym stałym pasażerom. Przykładem udogodnienia mogą być nowe kursy dla młodzieży szkolnej z Poździaza, Kosienic, Reczpoli i Ruszelczyc. Dotychczas uczniowie musieli czekać na powrotny autobus do godziny piętnastej lub nawet szesnastej, teraz tylko do czternastej z minutami. Przyspieszamy również odjazd do Stubna — Torek: dotychczas — godz. 16.15; obecnie — 15.50. Dodatkowy kurs pracownicy przybędzie do Ciemięrzowic i Fredropola.

Z. P. Skoro o udogodnieniach mowa, to czy zamierzacie uruchomić jakieś nowe linie?

S. B. Na wstępie poinformować wypada o przedłużeniu niektórych linii, m. in. z Olszan do Rokszyc, z Siera-

kość do Nowosiółek (pod warunkiem poprawienia nawierzchni drogi), z Dubiecka do Zohatyna, a stamtąd do Jawornika. Natomiast zupełną nowością będzie połączenie Dubiecka przez Nienadową—Iskań z Birczą i Przemysłem (po południu o godz. 14.10 przewidziano kurs przeciwbieżny tzn. z Przemysła przez Birczę do Dubiecka). Skorzystają na tym przede wszystkim pracownicy birczańskiego POM, a także młodzież szkolna.

Od tygodnia, bez przesadek, w ciągu czterech godzin można się dostać do Zamościa. Myślimy o rozwinięciu sieci komunikacji autobusowej między województwami. Na razie uruchamiamy linię dalekobieżną do Zakopanego (wyjazd z Przemysła o godz. 8).

W drugim półroczu Przemysł otrzyma dogodnie połączenie z Sanokiem przez Tyrawę Wołoską, przez co skróci się o godzinę czas przejazdu. W sezonie turystycznym kursować będą autobusy do Soliny. Ponadto — już od maja — przybędzie dodatkowy autobus do Stalowej Woli (o godz. 12), o 13.20 do Mielca przez Dubiecko — Dynów — Rzeszów, a o 14.30 do Sandomierza.

Żeby zapewnić pasażerom wygodny powrót ostatnim autobusem do Kaszyc, oprócz starego kursu o godz. 19.35 dodajemy nowy o godz. 19.15 do Orłów, a w razie potrzeby do Trójczyc.

Z. P. Nowości bez liku. Nastroją one optymistycznie. Czy wobec tego skończą się kłopoty dojeżdżających?

S. B. Wszystkie nasze poczynania ku temu zmierzają. Dzięki zwiększonemu taborowi, wszyscy mający prawo ubiegać się o przydział biletu miesięcznego, winni go otrzymać (dotychczas załatwialiśmy pozytywnie około 80 proc. podań). Chodzi teraz o to, by pasażerowie potrafili umiejętnie korzystać z naszych środków lokomocji, by swoim zachowaniem nie zakłócili prawidłowego ruchu pojazdów.

Prosimy o ustawianie się w kolejce — wsiadanie przebiega wtedy sprawniej; o wykupywanie biletów w kasie — co nawet przy obsłudze jednoosobowej eliminuje spóźnienia, bo nie traci się czasu

na wydawanie biletów; o zajmowanie miejsc w autobusach dalekobieżnych według numeracji biletów; o niepalenie papierosów itp. itd. Przykłady spraw niby drobnych, a przecież uciążliwych można by mnożyć.

Apelujemy również do podróżnych, by na bieżąco informowali nas o niewłaściwym zachowaniu się naszych załóg, a więc o niewydawaniu biletów, aroganckim odnoszeniu się itp. Nie chodzi tu o „nalatywanie” na kogoś, lecz o uczciwość i kulturę obsługi. Prosimy również, by płacąc za przejazd kategorięcznie żądać biletu.

Z. P. Na zakończenie naszej rozmowy wróć jeszcze do niewłaściwego zachowania się

podróżnych. Rozszesnła się palenie papierosów, w „ostatnich” zaś autobusach na porządku dziennym są pijackie awantury. Kierowca jest niejako sterroryzowany przez pijaków i broniących ich kompanów. Sam nie może nie działać, bezsilni są także inni pasażerowie, dla których jazda staje się istną katorgą. Wydaje się, że najwłaściwszym wyjściem z sytuacji byłoby zaostrożenie rygorów porządkowych poprzez częste kontrole i stosowanie kar, ale do akcji tej, naszym zdaniem, winna się włączyć milicja. Bez jej pomocy wszelkie ostrzeżenia traktowane będą jak rzucanie grochem o ścianę.

Rozmawiała: A. B.

Na ogół „kreca się” dobrze

W roku ubiegłym we wsiach powiatu przemyskiego zakończył się proces organizacyjny kółek rolniczych. Znalazły się one wszędzie tam, gdzie to było możliwe, tzn. w 123 miejscowościach i objęły swym zasięgiem 6612 gospodarstw, czyli prawie 40 proc. ogólnej ich liczby. Jedynie Gruszowa, Mielnów, Dobrzanka i Kotów nie mają u siebie samorządu chłopskiego, czego powodem jest zarówno mała ilość mieszkańców, jak i znikomy fundusz rozwoju rolnictwa.

Jak wynika ze sprawozdania opracowanego przez zespół ilustratorów przy PZKR — pozytywne wyniki gospodarcze osiągnęło w r. ub. 100 kółek. Pozostałe okazały się nierentowne (po raz wtóry zdarzyło się to w Skopowie, Ruszelczycach, Pralkowcach, Korytnikach, Nowych Sadach, Iskani oraz w Międzykółkowej Bazie Maszynowej w Orłach). Po dokładnej analizie stwierdzono, że ta sytuacja wynika ze złej organizacji pracy, niskiego stopnia wykorzystania maszyn, przekroczenia kosztów remontów i amortyzacji. Uderzające są różnice w wykorzystaniu sprzętu. Przykładowo w Bruszu jeden ciągnik pracował przeciętnie przez 1739 godzin, a w Korytnikach tylko 278 (!) — przy średniej powiatowej większej od tysiąca godzin.

Do przodujących, które stale pomnażają swój majątek trwały i zdobywają coraz większe uznanie wśród rolników, zaliczono m. in.: MBM w Trójczycach oraz KR w Dusowcach, Krzywicy, Bruszu, Sierakoścach, Dmytrowicach, Koszowej, Kalnikowie.

86 kółek prowadzi działalność mechanizacyjną, pozostałe trudnią się bądź to wytwarzaniem materiałów budowlanych, bądź zagospodarowują grunty z Państwowego Funduszu Ziemi. Mimo wyraźnego wzrostu (w r. 1970 przybyło 40 nowych ciągników), zaopatrzenie w traktory i sprzęt towarzyszący nie jest jeszcze wystarczające, co wpływa ujemnie na terminowość usług w okresie nasilonych prac polowych. Brakuje przede wszystkim opylaczy, kosiarek i kopaczek ciągnikowych.

Na wiosnę br. w gromadach o dużych obszarach użytków zielonych, kółka rolnicze przeprowadzą nawożenie większych łąk i pastwisk (np. KR w Belestraszycach pracować będzie na 160 ha). SOP-y udziela na ten cel kredytów w wysokości 1300 tys. złotych.

Na uwagę zasługuje także inna cenna inicjatywa kółek. Ołóż te, które uzyskały w roku ubiegłym pozytywne wyniki w działalności gospodarczo-finansowej, stały się fundatorami stypendiów dla młodzieży wiejskiej kształcącej się zaocznie w technikum i wyższych szkołach rolniczych. Fundusz stypendialny, odprowadzany na specjalne konto bankowe w Rzeszowie, służyć będzie na pokrycie kosztów przejazdu i pomocy naukowych. Ogółem, z podziału nadwyżki bilansowej, przemyskie kółka rolnicze przeznaczą na ten cel około 30 tysięcy złotych.

big.



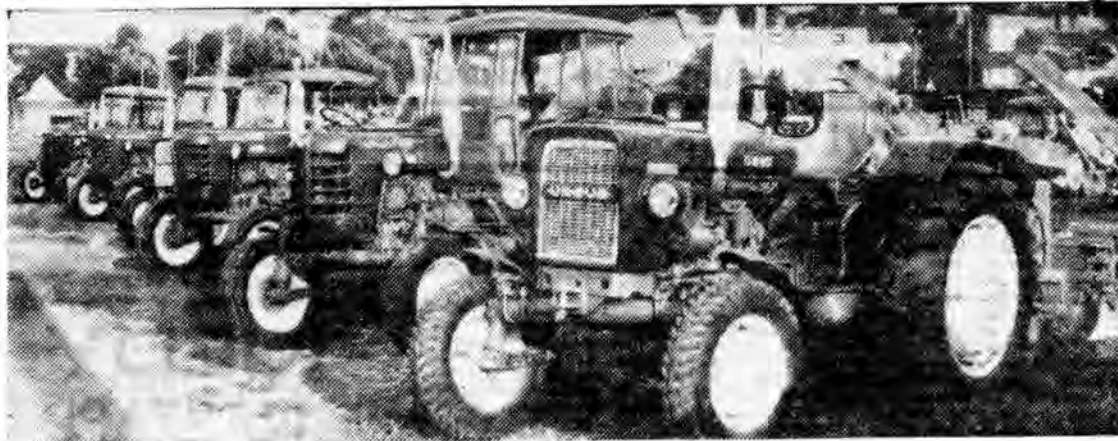
Państwo nie żałuje grosza na rozwój produkcji rolnej. Nakłady inwestycyjne na ten cel wyniosły w 1969 roku 50 776 tys. złotych, a w 1970 roku — 61 902 tys. zł. Z kwoty tej około 18 mln zł stanowiły inwestycje rad narodowych, 30 mln zł inwestycje PGR, 11 mln zł wydatki na oświatę rolniczą, 1,5 mln na zakupy dla PGR.

Nie mamy natomiast czym się pochwalić w hodowli trzody chlewnej. Wskaźniki powiatowe kształtują się poniżej średniej wojewódzkiej (34,3 sztuki na 100 ha). Hodowla trzody najlepiej rozwija się w Orłach, Stubnie, Maćkowicach, Fredropolu; najgorzej w Birczy, Hawnikach, Kuńkowcach, Olszanych, Zohatynie.



Ubiegłoroczny spis pogłowia zwierząt wykazał dalszy rozwój hodowli o 1 proc., owiec o 2 proc. Na każde 100 ha użytków rolnych (łącznie w gospodarce chłopskiej, państwowej i spółdzielczej) przypada 67,5 sztuk bydła. Najwyższą obsadę bydła posiadają gromady: Sufczyzna (135 sztuk na 100 ha), Wyszatyce, Orły; najniższą: Zohatyn, Medyka, Kalników, Hawniki.

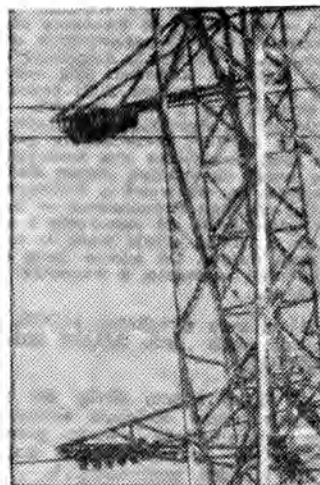
POWIAT W LICZBACH I FOTOGRAFII



Według danych z końca ubiegłego roku, spośród 144 wsi — 116 było zelektryfikowanych, na blisko 17 000 gospodarstw — 12 838 korzystało z energii elektrycznej.

W roku bieżącym światło otrzyma 14 dalszych wsi oraz 7 przysiółków (razem 877 gospodarstw), w roku przyszłym 4 wsie (400 gospodarstw). Jak z powyższego wynika elektryfikacja wsi przemyskiej zbliża się ku końcowi.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA
J. LEŚNIEWSKI



Encyklopedia

„SPRZYMIERZENIE” SŁUŻBY LESNEJ



Dziki świnię wyrządzają rolnikom wiele szkód. Są one jednak cenionymi sprzymierzeńcami służby leśnej. Zwierzęta te żyją w watachach. Wiekiem dochodzą do 30 lat. Przeciętna waga odyńca wynosi 150 kg, ale są okazy, które ważą do 250 kg.

Dzik żywi się żołądziami, bukwiami, kaszankami, owocami, grzybami, korzonkami i roślinami uprawnymi. Pożera także jaja lęgowe, młode sarnięta, a nawet postrzeloną zwierzynę. Nie gardzi ścierwem wyrzuconym do lasu.

W płodach rolnych dziki wyrządzają dotkliwie szkody zarówno żerowaniem jak i trawieniem zboża. Ziemiaki ryją z ogromną rozrzutnością, a zakosztowawszy raz przysmaku — niełatwo z niego rezygnują.

Dzik oddaje jednak duże usługi w gospodarce leśnej

— wybiera pędraki, larwy i poczwarki szkodliwych owadów znajdujących się pod ściółką, które niszczą drzewo stan.

Lowy na dzika mają w sobie wiele uroku i dają myśliwemu dużo emocji. Warto ponadto powiedzieć, że ich szynka jest bardzo smaczna, a skóra użyteczna... Niebezpiecznie jest zapaść się w gąszcz za zranionym dzikiem, może on bowiem zniechęca zaatakować. Ruchy postrzałka są niesamowicie szybkie, cięcia głębokie i ostre. Wskazana jest również ostrożność przy spotkaniu z maciorą z warchlakami. W obronie potomstwa matka może atakować. W województwie rzeszowskim żyje ok. 2 100 dzików.

ST. GOLEŃ
Fot. M. KOPEĆ

W kącie między ujściem Wisłoki do Wisły, a zachodnią ścianą Puszczy Sandomierskiej w XVII wieku miało miejsce osadnictwo wziętych do niewoli Tatarów i Turków. Ślady osadnictwa tatarsko-tureckiego w Mieleckim i sąsiednich powiatach przechowały się już tylko w licznych nazwach topograficznych i w niektórych nazwiskach o charakterze orientalnym.

Jeszcze dzisiaj, po 3 wiekach, napotkać można wśród chłopów w powiecie mieleckim typy mongolskie; antropologiczne pomiary czaszek niezawodnie potwierdziłyby tatarskie pochodzenie sporej grupy osób spośród tamtejszej ludności (badania takie prowadził przed wojną prof. Bołoz — Antoniewicz).

Również w powiecie przemyskim, w Posadzie Rybotyckiej mieszkała ludność pochodzenia tatarskiego. Przyczynili się do tego Ossolińscy, którzy w XVII wieku osadzili tutaj znaczną ilość jeńców. Mało który z mieszkańców Posady zdawał sobie sprawę ze swego tatarskiego pochodzenia, bo tradycje i religia muzułmańska dawno zaginęły. Zwraca uwagę fakt, że w miejscowościach, o których wiadomo, że w XVII wieku były kolonizowane przez jeńców tatarskich, mieszkańcy najchętniej trudnili się garbarstwem i szewstwem, rzemiosłami typowymi dla plemion tatarskich. A przecież niedawno jeszcze Rybotyce słynęły z wyrobu obuwia...

Podanie rodzinne głosi, że Jakub Kryczyński, Tatar z pochodzenia, osiadł w Małopolsce południowej po powstaniu w 1831 r. Miał on po klęsce wojska polskiego przepłynąć Zbruc i przybyć do Lwowa, a następnie do Przemysła.

W pamiętnikach kapitana austriackiego Pecka znajdują się wzmianki dotyczące internowanych w c. k. monarchii oficerów i żołnierzy polskich, którzy po upadku powstania listopadowego przeszli granicę.

Szczegóły internowania powstańców — Tatarów podaje za pamiętnikami: „...1831, 26 września... Spisywanie protokołów z wszystkimi, którzy przekroczyli granicę i rozdział do internowania po stacjach... Do Przemysła i Posady Rybotyckiej wysłano Tatarów pod wodzą podp. Kotzi z częścią kompanii. Korpus oficerski Tatarów — 26 oficerów, 9 podchorążych wraz z ich dowódcą pułkownikiem Ulanem...”

Na początku 1919 roku, na prośbę działaczy tatarskich takich jak: pułkownik Maciej Bajraszewski, major Dawid Janowicz-Czajński, por. Kerym Achmatowicz — powstał w wojsku polskim tatarski pułk ulanów im. Achmatowicza. Oddział ten — w r. 1922 — znalazł się w Łańcucie.

Nieliczna ludność tatarskiego pochodzenia, rozszana tu i ówdzie w woj. rzeszowskim, nie wie o swoich przodkach — tradycje bowiem już dawno zanikły. Stało się tak dlatego, że jeńcy — koloniści, uzależnieni byli od osadzającego ich w swoich dobrach magnata, który będąc najczęściej

POLSCY TATARZY



katolikiem, życzył sobie, aby jego poddani nie wyznawali innej wiary.

Myli się jednak ten, kto sądzi, że nie ma już w Polsce autentycznej wsi tatarskiej. Do dzisiaj mieszkają Tatarzy w Kruszynianach i Bohonikach w woj. białostockim. W Bohonikach znaleźli się za sprawą Jana III Sobieskiego. Król, w nagrodę za bitwę chorągwi tatarskich i pragnąc uregulować dawne spory o zółd między nimi a Rzeczpospolitą, za zgodą sejmu nadał im ziemię w przynależnych mu jako władcy ekonomiach. 22 III 1677 r. Sobieski wydał przywilej równający w prawach szlachty tatarską z polską.

W XVII wieku Tatarzy mieli 6 własnych chorągwi, wspomagały one wojska polskie na licznych w tym stuleciu polach bitewnych. Historia poprzednich wieków mówi, że oddziały tatarskie, pod wodzą syna chana Tochtamysza-Dżellal-ed-dina, posiłkowały wojska polskie w bitwie pod Grunwaldem. Wielu spośród nich otrzymało potem nadania nad Niemnem, w okolicach Grodna i Wilna, z obowiązkiem pełnienia służby żołnierskiej.

Po rozbiorach zabórca chcieli zjednać sobie Tatarów poprzez nadanie im praw i przywilejów, które odebrano ludności polskiej. Zabiegi te nie dały spodziewanych rezultatów. W r. 1797 Tatarzy formują Pułk Piński, zgłaszają się do Legionów Dąbrowskiego. W roku 1812 widzimy ich w szeregach wojsk napoleońskich, a w 1831 r. w powstaniu listopadowym na wielu polach bitewnych.

Muzułmanie polscy byli zawsze wiernymi synami swojej przybranej ojczyzny, służyli jej pracą, a w ciężkich chwilach byli jednymi z pierwszych, którzy chwytali za broń.

ROMAN MUCHA
rys. E. K.

Z PRAC POWIATOWEGO OSRODKA METODYCZNEGO

Podstawowym zadaniem Powiatowego Ośrodka Metodycznego — kierowanego przez **Janusza Jagustyna** — jest doskonalenie form pracy pedagogicznej nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli oraz pogłębianie ich świadomości ideowo-politycznej.

Ostatnio zorganizowano konferencje metodyczno-przed-

miotowe, których tematem były zagadnienia związane z kierowaniem procesami uczenia się z równoczesnym wykorzystaniem wiedzy i doświadczeń już posiadanych przez uczniów.

Uczestnicy konferencji (odbyła się ona w Szkole Podstawowej nr 8) mieli możliwość oglądnięcia ciekawej wystawy

prac rysunkowych uczniów przemyskich szkół na temat życia i twórczości Mikołaja Kopernika. Wystawę tę — zorganizowaną z inicjatywy Powiatowego Ośrodka Metodycznego — przygotowała nauczycielka zajęć praktyczno-technicznych **Barbara Siedlecka**.

(j)

1 LIPCA 1919 r. — uroczyste otwarcie wodociągów

27 MARCA 1971 r. — posucha w kranach

„Echo Przemyskie” — 9 lutego 1913 roku: „Delegacja Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dr Dolińskiego wyjeżdża dzisiaj do Wiednia, celem interwencji w Kole Polskim oraz odnośnych ministerstwach w sprawach wodociągów, kanalizacji i innych. Delegacji towarzyszyć będzie dr Rosłoński, jako doradca fachowy, w sprawie wodociągów...” (treść powyższej informacji przepisaliśmy z kroniki udostępnionej nam przez dyrekcję MPGK).

W rzeczywistości delegacja wyjechała z Przemysła dopiero 17 lutego 1913 r., zabierając ze sobą decyzję Zarządu Wojskowego, który odmówił miastu subwencji 100 000 koron. Ta sprzeczność informacji prasowej ze stanem faktycznym nie jest rzeczą istotną. Cytując notatkę z „Echa” chodziło nam tylko o wymienienie roku, w którym zaczęto w Przemysku poważnie myśleć o zaopatrzeniu mieszkańców w wodę i nawiązaniu do dobrej tradycji istnienia w mieście wodociągów, w czasach bardziej odległych, bo — jak podają źródła historyczne — już na początku XVI wieku.

Pobyt delegacji we Wiedniu dał konkretne rezultaty: 1 lipca 1919 roku — odnotował to ówczesny dziennikarz — o godzinie 11 nastąpiło uroczyste otwarcie przemyskich wodociągów, których projektantem, realizatorem, a następnie kierownikiem był, wspomniany na wstępie, dr inż. Romuald Rosłoński (dla prawdy historycznej należy dodać, że przejął on nie spełnioną myśl twórczą inż. Smrekera).

Wypisaliśmy z kart kroniki: Od 1930 r. dyrektorem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji jest inż. Stanisław Pancerzy (rozstrzelany później przez hitlerowców), który zastąpił na tym stanowisku dra Rosłońskiego... W 1934 r. okupanci, wycofując się przed nacierającą Armią Radziecką, wysadzają kotły i filtry. Bezpośrednio po wyzwoleniu Przemysła Kierownictwo wodociągów miejskich objął inż. Jan Propokowicz — b. dyrektor elektrowni. Osiarni pracownicy przystępują do odbudowy i już pod koniec września starym rurociągiem z 1919 r. płynie woda — na razie przez 2 godziny dziennie. Lata mijają. Od owego lipca 1919 r. naliczyć ich można ponad 50. Zmienił się ludźle, a wodociąg pozostał ten sam. Zasłużony — lecz wysłużony...

Mówi z-ca dyrektora MPGK/d/s technicznych inż. **ADAM BRĄGLEWICZ**:

— Stare ujęcie służy do dziś. Jednak ponad 50-letnia eksploatacja spowodowała — to przecież naturalne — wystąpienie kolmatacji warstw wodonośnych. W związku z tym niedobór wody w okresach najniekorzystniejszych nie zabezpiecza nawet połowy zapotrzebowania. Okresy najnieko-

rzystniejsze dla ujęcia występują w czasie trwania najniższego poziomu rzeki San, z czym związana jest infiltracja wody pochodzącej z warsz, z których czerpie nasze ujęcie. Ogólną przyczyną niedoborów wody są niewątpliwie zmiany hydrogeologiczne, występujące w lożyisku rzeki i w terenie zasięgu istniejącego ujęcia. Niedobory te łagodząmy na bieżąco poprzez ograniczenia dostawo- wy wody w godzinach nocnych.

◆ **Bieżąca konserwacja i remont istniejących studni oraz modernizacja ujęcia (już prowadzona).** Wpłyne to na jakość wody. Napotyamy jednak na trudności w uzyskaniu dostatecznych limitów przerobowych dla wykonawcy (Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich) na zakończenie modernizacji ujęcia i sieci tłocznej.

◆ **Doprowadzenie do odciążenia naszego wodociągu poprzez budowę własnych ujęć przez zakłady pracy zużytkowujące poważne ilości wody do celów technologicznych i przemysłowych.** Rozważa się też pewne, radykalne po-

ciągnięcie — kontyngentowanie wody dla zakładów pracy, oczywiście przejściowo, do momentu ukończenia przez nie budowy wspomnianych wyżej własnych ujęć. Mamy bowiem na uwadze przede wszystkim potrzeby ludności w zakresie zaopatrzenia w wodę pitną.

◆ **Istnieje też koncepcja budowy dodatkowych ujęć grawitacyjnych dla dzielnicy peryferyjnych.**

— Takie są propozycje programu doraźnego. Trwałe, pełne rozwiązanie problemu nastąpi w ramach realizacji poważnych zamierzeń inwestycyjnych. Będziemy mogli do nich przystąpić, dzięki uwiecznionym powołaniem staraniom władz miejskich i interpelacji poselskiej. To jest nasz program na lata następne — do roku 1975.

W tej chwili WKPG wyraziła zgodę na przygotowanie zadania inwestycyjnego — rozbudowy przez myskich wodociągów przeznaczając na ten cel limit 23 mln zł. Być może uda nam się w tych ramach wykonać dodatkowe studnie wiercone i adaptować posiadaną dokumentację na kolejne studnie Ranneya, których budowa została przerwana w r. 1963.

Zakładane zwiększenie wydajności spowoduje konieczność dodatkowego wyposażenia na stacji pomp i uzdatniania wody do granic maksymalnych.

Chcemy też reaktywować rozpoczęte studium i opracować założenia techniczne — ekonomiczne oraz dokumentację na budowę ujęcia wody powierzchniowej z Sanu, z ewentualną koncepcją wykonania jazu. Jest to zagadnienie

perspektywiczne, ale musimy być do niego przygotowani, gdyż nastąpi w końcu moment, w którym nie będziemy już mogli w dalszym ciągu zwiększać wydajności istniejącego ujęcia. Przygotowanie i budowę ujęcia wody powierzchniowej planujemy rozpocząć po roku 1975 kosztem około 120 mln zł. Gdyby udało nam się tym naszym perspektywicznym zamiarem nadać realne kształty, to uwzględniając rozwój miasta w latach przyszłych, rozwiązałibyśmy problem zaopatrzenia mieszkańców Przemysła w wodę aż do 1995 — 2000 roku.

Nasze propozycje przesłaliśmy jednostkom nadrzędnym z ministerstwem włącznie, a także do Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i inwestora zastępczego — Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Jarosławiu ODIM zainteresowaliśmy naszym programem natychmiast po otrzymaniu owego limitu 23 mln zł, czyli bezpośrednio po otwarciu nam drogi do poprawy trudnej sytuacji. Chodzi o to, by po nadjeściu pozytywnych decyzji (liczymy, że nie będzie pod tym względem żadnych niespodzianek) inwestor zastępczy działał w trybie przyspieszonym. Przygotowanie inwestycji i reaktywowanie przerwanych kontaktów z Przedsiębiorstwem Hydrogeologicznym i Biurem Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie musi nastąpić bardzo szybko. Stan zaopatrzenia w wodę mieszkańców Przemysła jest niewystarczający, wręcz kryzysowy. Nie można zwlekać, namyślać się „radzić”. Czas narad dla nas nie ma chyba bezpowrotnie. A limity nie będą czekać!

Zanotował: LC.



XVII OGÓLNOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKI

Wyniki eliminacji powiatowych

W Miejskiej Bibliotece Publicznej dobiegły końca eliminacje powiatowe XVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jury pod przewodnictwem **Józefa Paeykowskiego** — kierownika MBP (w składzie: **Tadeusz Czarnowski** — aktor teatru im. W. Siemaszkowej, **Janina Górna** — reżyser teatru ZZK, **Maria Nogowa** — kierownik literacki „Fredreum” oraz **Kazimiera Wojtowicz** — zastępca kierownika Wydziału Kultury Prezydium PRN ustaliło następującą kolejność:

W kategorii ogólnej — wśród uczestników reprezentujących miasto — zwyciężyli przedstawiciele Studium Nauczycielskiego **TOMASZ PETRY** przed **ELŻBIETĄ NOGAJ**. W kategorii szkolnej I miejsce przyznano **HENRYCE KASZYCKIEJ** z II Liceum Ogólnokształcącego przed **JADWIGĄ NOWAKOWSKĄ** z Technikum Gastronomicznego.

Wśród reprezentantów powiatu triumfowała w

kategorii ogólnej **JULIA OLEKSIŃSKA** ze świetlicy wiejskiej z Zurawicy, a II miejsce zajął **FERDY-NAND ZAŁUSKI** ze Spółdzielni Produkcyjnej w Ostrowie. W kategorii szkolnej zwyciężył **JOZEF BORSUK** z Technikum Leśnego.

Wymienieni recytatorzy startować będą w eliminacjach wojewódzkich. Wielu spośród nich otrzymało brązowe odznaki recytatorskie.

Ogłoszenie werdyktu jury połączone było z występem aktora Teatru Starego w Krakowie **Tadeusza Jurasza**, który w niezwykle ciekawej i nowatorskiej formie przedstawił „Rzecz o wolności słowa” Cypriana Kamila Norwida. Tekst ten był wygłoszony po raz pierwszy przez samego poetę w Paryżu w 1869 roku. Występ krakowskiego aktora został gorąco przyjęty przez licznie zebraną publiczność.

jm



Gra na akordeonie i śpiewa **Piotr Marszałek**, kierownik zespołu „Profile” z POM w Olszanie.

II FESTIWAL KULTURALNY Przeгляд w Dubiecku

W świetlicy dubieckiej SUW odbył się przegląd zespołów młodzieżowych i instrumentalno-wokalnych działających przy Związku Zawodowym Pracowników Rolnych. Organizatorem imprezy, odbywającej się w ramach II Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, był Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Rolnych w Rzeszowie, a współorganizatorem zarząd Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej w Dubiecku.

Zaprezentowały swe umiejętności zespoły młodzieżowe: „DWA PLUS DWA” i „MARGARITKI” z PGR w Oleszyczach, „PROFILE” z POM w Olszanie; zespoły instrumentalno-wokalne: „BIESZCZADY” z Zakładów Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Brzozowie, „METRUM” z POM w Woli Małej oraz zespół z POM w Miejscu Piastowym. Ponadto gościnnie wystąpili „ZYDRYSOWIE” z Dubiecka.

Zespoły oraz publiczność, która szczerze wypełniła dużą salę widowiskową, powitał pre-

zes SUW **Stanisław Gergont**. Przegląd prowadził red. **Leszek Gil** z „Głosu Pracy”, a nad sprawnym jego przebiegiem czuwał pracownik Związku Zawodowego Pracowników Rolnych **Zdzisław Dziedzic**.

Jury pod przewodnictwem **Jana Wolowca** — dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie przyznało w kategorii zespołów gitarzystów pierwsze miejsce „Profilem”, drugie zespołowi „Dwa plus dwa”. W kategorii zespołów rozrywkowych zwyciężyły „Bieszczady”, przed „Metrum” i zespołem z Miejsca Piastowego. Ponadto wyróżniono solistkę **Krystynę Smagałowską**. Nagrody wręczył zwycięzcom w imieniu Zarządu Okręgu ZZPR **Roman Bednar**.

Przeгляд zyskał uznanie publiczności. Na uwagę zasługuje no wczesny sprzęt, którym dysponują zespoły, dobre przygotowanie oraz miłe dla oka, estetyczne stroje członków zespołu.

pl

Fot. TZ



Występuje zespół „Bieszczady” z Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Brzozowie.

FINAŁ WOJEWÓDZKI V OGÓLNOPOLSKIEGO RAJDU LENINOWSKIEGO

Zwyciężył Rzeszów przed Sanokiem Przemyśl na III i IV miejscu

W sali Przemyskiego Domu Kultury rozegrał finał wojewódzki V Ogólnopolskiego Rajdu Leninowskiego. Walczyły w nim drużyny Rzeszowa i Sanoka, które wcześniej pokonały dwie drużyny reprezentujące nasze miasto. Ostatecznie więc Przemyśl zajął trzecie i czwarte miejsce.

Odpowiadając na pytania dotyczące życia i działalności Wodza Rewolucji, młodzież wykazała ogromną znajomość tematu, a różnice punktowe pomiędzy poszczególnymi drużynami były minimalne.

Jury, któremu przewodniczył naczelnik Oddziału Kuratorium Szkolnego w Rzeszowie mgr **Władysław Cyran** (w składzie: inspektor szkolny **Józef Kotuła** i nauczycielka historii **Lidia Leszczyńska**) przyznało I miejsce drużynie rzeszowskiej.

Konkurs urozmaicony był występami zespołów instrumentalno-wokalnych z Młodzieżowego Domu Kultury oraz PDK: ARS NOVA, LAUTAR, ANKI-70 i grupy KWAKIER.

(jm)

EDWARD SZCZUR

ROSA CANINA



Tyle żalobnych sióstr
nosi zbolate jej imię

Oto moja matka
kolcem przybita do drewna
krew w róży matce jest ciepła

Tak mi do twarzy siostrę
przywarły ciernie — jej ręce
Sól białą grzywą i serce
rośnie w pustym jej oku

Siostrę moja na wiatrach
róży matko mej siostrę
Przedwiełkanocne żarna
miały noce na osty

Matko moja kruk w tłumie
zapadł jak nowy mój dzień
Nie umiem nie umiem nie umiem
odnaleźć strefy jej

Tyle żalobnych sióstr
nosi zbolate jej imię

ZAMIAST RECENZJI

„WYPADKI... NASTĘPUJĄ SZYBKO”

Juliusz Grodziński jest dziennikarzem „Panoramy Północy”. Już od dłuższego czasu prezentuje swoim czytelnikom ciekawe reportaże i zbytnio nie zaryzykujemy, jeżeli określimy go mianem jednego z najlepszych przedstawicieli tego pisarskiego gatunku.

Książka Grodzińskiego „Lustra w Europe Hotel”, która znalazła się ostatnio w sprzedaży, jest zbiorem czterech reportaży. Bohaterem ich jest sam autor. Po to, by znaleźć się w „samym środku” pewnych społecznych zjawisk — zostaje Grodziński pracownikiem agencji fotograficznej w Anglii, boyem hotelowym we Francji, ratownikiem na polskim Wybrzeżu i... milicjantem — autentycznym milicjantem.

„...Punktualnie o czwartej melduję się w recepcji. Wita mnie przyjaźnie Nando albo Alberto. Przeglądam popielniczkę, ustawiam równo fotele w hallu i znikam. Recepcjonista wie, że jeszcze dwie godziny będę się dekowal. Do szóstej nie ma ruchu. Kilka razy zawałał mnie przez głośnik, żebym sterczał przy wejściu. Wypijam jeszcze kawę.

O szóstej robię po sobie porządek na stole. Chwytam ścierkę i szczołkę i kręcę się po hallu. Mister Laria lada chwila się zjawi. Jeżeli będzie miał niestrawność po obiedzie, to może przyjechać wściekły. Jeszcze jest gorzej, jeżeli niestrawność leczył whisky, bo to mu niewiele pomaga, a gdy podpije, jest jeszcze drażliwszy...” (Z reportażu tytułowego „Lustra w Europe Hotel”).

„...ZABAWA W BERKA Z... BANDYTAMI. Wypadki tego popołudnia następują po sobie szybko. Jest piąta trzydzieści. Podchodzi do nas młody człowiek.

- To ja panów wywalałem. Kolegę jeszcze zszycują.
- Co się stało?
- Zaczepili nas chuligani na ulicy Wilczej. Koledze przecięli twarz czymś ostrym.
- Ilu ich było?
- Trzech.
- Czy pozna ich pan?
- Tak, z całą pewnością. Dobrze ich zapamiętałem...”

(Z reportażu „Numer słuźbowy 1835”).
Książka Grodzińskiego przemawia autentyzmem. Dlatego jest ciekawa i pożyteczna.

J. G.

* Juliusz Grodziński — „Lustra w Europe Hotel”. Wyd. „Pojezierze”, Olsztyn 1971 r. Nakład 10 000 egz., str. 206, cena 24 zł.

PO SPOTKANIU MŁODYCH ROLNIKÓW

Dorocznym zwyczajem z inicjatywy Powiatowej Rady Przynależności Rolniczej i Spółdzielczej przy ZP ZMW, 4 bm. odbyło się spotkanie młodych rolników z przedstawicielami powiatowych władz partyjnych i państwowych. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przew. ZP ZMW — Andrzej Chomiak. Natomiast do wypowiedzi dyskutantów ustosunkowali się: sekr. rolny w KMIP PZPR — Zdzisław Więclaw, z-ca przewodniczącego PPRN — Roman Szarek, dyrektor Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej — Kazimierz Konieczny i prezes PZKR — Edward Szeliga. Obradom przewodniczył Czesław Muniak.

Specyfika naszego powiatu polega m. in. na bogactwie mikroklimatów i bardzo zróżnicowanych warunkach glebowych. Nie one jednak głównie decydują o dysproporcjach w osiągnięciach gospodarczych. Rozbieżności wynikają z nierównomiernego poziomu kultury rolnej, z nieumiejętności właściwego doboru stanowisk pod dane uprawy, stosowania nawozów mineralnych, mechanizacji itp. czynników.

Problem sprowadza się do konieczności uaktywnienia gromad zlokalizowanych na terenach podgórskich. Ponieważ nie ma tam warunków do jakiegokolwiek znaczącej poprawy produkcji roślinnej (choć poprzez zwiększone dawki nawozów można z pewnością przekroczyć granicę 20 q zbóż z ha), należałoby rozwinąć hodowlę. Zanotowano wprawdzie wzrost pogłowia bydła (średnią mamy wyższą niż w województwie), nastąpił jednak spadek w hodowli trzody chlewnej o przeszło 8 proc.

Lepsze zagospodarowanie użytków zielonych (jak stwierdził

gruntów (mówił o niej m. in. Andrzej Maksym z Tarnawiec), na którą czeka jeszcze 29 miejscowości. Na razie — jak poinformował R. Szarek — scalanie gruntów odbywa się na koszt państwa we-

POWIATU KSZTAŁT DZISIEJSZY

dług planów administracyjnych. Nie wszędzie rolnicy są zadowoleni z przedkładanych im propozycji, toteż sprawa wymaga otwartej, rzeczowej dyskusji.

bezpieczeń i świadczeń społecznych dla rolników, dość często jeszcze spotykana bezduśność urzędników wobec chłopów, nieposzanowanie czasu rolnika itp. Słowem — podjął tematy szeroko obecnie w kraju dyskutowane.

Koledzy z Nienadowej: Michał Szymański i Karol Kurasz (na zdjęciu) zwracali uwagę na potrzebę usprawnienia skupu zwierząt rzeźnych, by o głodzie i chłodzie nie czekały tygodniami na transport. Postulowali też, by uaktywnić agronomów, zmobilizować ich do częstszych kontaktów z rolnikami.

Poinformowali oni również o cennym zobowiązaniu członków kół ZMW — każdy z nich postanowił, w miarę posiadanych możliwości, powiększyć stado trzody chlewnej o jedną lub dwie sztuki. Młodzi hodowcy z Nienadowej wezwali kolegów z innych kół, by poszli w ich ślady.

Trudno wymienić wszystkich dyskutantów. Dość powiedzieć, że w wystąpieniach przewijała się troska o rozwój wsi, troska poddyktowana zrozumieniem obecnej polityki rolnej.

Starania władz powiatowych idą w kierunku poprawy istniejącej sytuacji: w rejonach podgórskich wymienia się stopniowo czerwoną rasę bydła na simentalską, już w tym roku OSM zakupi 40 cieliczek dla dostawców mleka we Fredropolu, a zootechnicy rozprowadzą 300 sztuk loszek zarodowych. Może uda się zorganizować w powiecie pogotowie weterynaryjne, żeby rolnik nie musiał się no przeplacać lekarza wzywanego



Andrzej Maksym



Henryk Wojciechowski



Karol Kurasz

sekr. Więclaw — obejmują one obszar około 20 tys. hektarów), poprawa struktury zasiewów na korzyść wysokobiałkowych roślin pastewnych, rozwój inwestycji rolnych — to z pewnością kierunki zmierzające ku intensyfikacji. Jednak najważniejszą drogą ku wsi nowoczesnej jest nauka i — jak stwierdził A. Chomiak — jej trzeba dać pierwszeństwo.

W ożywionej dyskusji poruszono moc tematów nurtujących obecnie przemysłową wieś. Ważnym problemem okazała się komasacja

Młody rolnik z Kłokowie — Henryk Wojciechowski wyznał, że niechętnie wracał na wieś. Chodził do zasadniczej szkoły zawodowej o specjalności chemicznej. Zawód rolnika nie bardzo mu się podobał. Do powrotu zmusiła go sytuacja w domu: rodzice w późniejszym wieku nie mogli już samodzielnie zajmować się uprawą roli.

Zastanawiał się nad przyczynami ucieczki młodych ze wsi. Doszedł do wniosku, że odstrasza ich nie tyle ciężka praca, co brak u-

z domu (w przypadku utworzenia pogotowia koszty leków i leczenia pokrywałby PZU).

Rokrocznie prawie 900 dziewcząt i chłopców uczęszcza do szkół przysposobienia rolniczego. To zainteresowanie młodych zdobywaniem wiedzy zawodowej — cieszy, tym bardziej, że od 1975 roku gospodarstwa przejmować będą mogli jedynie wykwalifikowani rolnicy.

A. BOGUSŁAWSKA
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



OŚWIATA ZDROWOTNA NA WSI

Wielce pożyteczną rolę w krzewieniu oświaty sanitarnej na wsi pełnią od lat szkoły zdrowia zakładane przez Radę Zdrowia przy ZP ZMW i prowadzone społecznie przez pracujących w terenie lekarzy. Niedawno podsumowano działalność tegorocznych szkół zdrowia (było ich w powiecie 15). Największe zainteresowanie zdobyły one sobie w Nienadowej, Rudawce, Woli Korzenieckiej, Tarnawcach, Korytnikach, Dusowcach, Krzywcy, Ruszelczycach i Fredropolu. Duża w tym zasługa lekarzy i felcerów, którzy nie wahaając na trudne warunki terenowe starali się zawsze na czas dotrzeć do czekających na wykład słuchaczy. Za sumienność i poświęcenie wyróżniono: Janusza Matrasa, Wiesława Oberle, Stanisława Zwierkowskiego, Józefa Maślankę i Mieczysława Handlera. Wymienieni oprócz gorących słów podziękowania, otrzymali od organizatorów skromne upominki w postaci artystycznych wydawnictw albumowych.

Warto pokrótce przedstawić sylwetki niektórych laureatów:

Wiesław Oberle — młody lekarz z Ośrodka Zdrowia w Birczy prowadził zajęcia w Rudawce i Woli Korzenieckiej. Wsie te nie są jeszcze zelektryfikowane, toteż nie można było wykorzystać filmów i przeźroczki, mimo tego frekwencja dopisała. Ambitny wykładowca posiada już nową koncepcję szkoły zdrowia w terenie birczańskim: w przyszłości zajęcia prowadzić będzie nie tylko lekarz, lecz także instruktor oświaty zdrowotnej i położna. Podział ten urozmaici, a także rozszerzy tematykę.

Józef Maślanka pracuje w gromadzie Krasieczyn. Zajęcia w szkołach zdrowia w Tarnawcach i Korytnikach zsynchronizował w czasie ze szkoleniami rolniczymi, zapewniając w ten sposób frekwencję.

Natomiast St. Zwierkowski z Dusowic na zakończenie cyklu wykładów urządził ciekawą zgaduj-zgadulę.

Dzięki właściwej propagandzie porad z zakresu oświaty zdrowotnej, przeprowadzonej w Krzywcy przez lek. Rudolfa Janickiego, na badanie laryngologiczne zgłosiło się około 150 osób.

* * *

Nadchodzi wiosna. Znowu staną się aktualne choroby brudnych rąk. Mimo, iż szkoły zdrowia oficjalnie zakończyły swą działalność, lekarze nie poprzestaną na udzielonych już poradach, lecz służyć nimi będą w każdej nadarzącej się okazji.

Dla młodych czytelników

Czy chcesz zostać wojskowym kierowcą samochodowym?

Powiatowy Sztab Wojskowy (Przemysł, ul. Mickiewicza 10) przyjmuje poborowych urodzonych w roku 1952, kandydatów na kurs samochodowy kierowców z zawodowym prawem jazdy kat. III. Kurs organizowany jest przez Polski Związek Motorowy i trwać będzie od 1 czerwca do 30 września br. (trzy razy w tygodniu, przeważnie w godzinach popołudniowych).

Warunki przyjęcia: dobry stan zdrowia (wzrost co najmniej 165 cm, brak przeszkód w odbywaniu służby wojskowej w najbliższych latach, ukończona szkoła podstawowa).

Absolwenci kursu zostaną wcieleni do wojska jesienią br., gdzie pełnić będą funkcje kierowców samochodowych.

Bliższych informacji udziela i zapisów dokonuje PSzW w terminie do 30 marca 1971 r.



Panna Mariola

— Co robić z tak miłe rozpoczętym wieczorem? — zapytał czysto retorycznie Władysław P., wpatrując się czule w oczy panny Marioli.

Dziewczynę poznał niedawno, dokładnie dwie godziny temu — ale był to czas wystarczająco długi na wypicie „brudzia”, skuszenie go laszku wieprzowego i opróżnienie półlitrowej butelki.

— Można by potaćczyć... — nieśmiało szepnęła Mariola, a pan Władysław z radością przystał na tę propozycję.

Ponieważ powszechnie wiadomo, że najlepiej tańczy się przy muzyce — udali się do lokalu „z działalnością rozrywki Kowak” i tu dopiero zaczęły się prawdziwe harce.

Kelner nie nadął z przyznaniem zamawianych trunków, a Władysław tańczył bez wytchnienia, tuląc swą „małą Mariolę” — jak ją pieszczotliwie nazywał. Czas płynął szybko, alkohol również — i w pewnym momencie Władysław poczuł, że nadchodzi kres jego radosnej zabawy. Głowa opadła mu smutnie, oczy stanęły w śluz, a głos w żaden sposób nie chciał wyjść przez zaciśnięte gardło.

Panna Mariola widząc, że ukochany gaśnie w oczach — przywołała kelnera i wspólnymi siłami przekonała Władysława o konieczności zapłacenia rachunku. Następnie troskliwa dama zatelefono-

ła po taksówkę, a kiedy samochód nadjechał wrzuciła doń amanta, który jak wór opadł na siedzenie.

...

Następnego dnia Władysław obudził się we własnym mieszkaniu dręczony okrutnym kościokiem. Nie pamiętał gdzie był, co robił, jak znalazł się w domu i ile wydał pieniędzy. Pamiętał natomiast dokładnie, że miał na ręce zegarek, a teraz nie ma. Przypuszczał, że będąc pijanym musiał go gdzieś zgubić. Bardziej jednak niż za zegarkiem tęsknił za panną Mariolą, która wielce przypadła mu do gustu — i żałował, że tak smutnie zakończyła się zabawa, choć plan miał zupełnie inny. Tymczasem — chcąc pokręcić chociaż ciałem — poszedł sobie na piwo...

...

Mijały tygodnie i Władysław zapomniał już o zegarku — ale wciąż pamiętał o Marioli, tęskniąc za nią i wzdychając.



Pewnego dnia spotkał niejakiego Tadeusza E. Na jego ręce dojrzał... własny zegarek, a zgubę poznał natychmiast przede wszystkim po pasku, do którego przymocowane były herby kilku miast.

Następnie dowiedział się, że Tadeusz nabył zegarek od Marii Z., po bardzo przystępnej cenie. Dręczony zły mi przeczuciami poprosił o podanie rysopisu owej Marii — a rysopis, dziwnym trafem, idealnie wprost pasował do jego wyteśczonej Marioli.

Podenerwowany Władysław — otrzymawszy od Tadeusza adres Marii Z. — odwiedził ją w jej mieszkaniu, gdzie spotkał się z bardzo miłym dlań przyjęciem. Mariola po prostu wyrzuciła go za drzwi.

Rozgoryczony zaskarżył ją do sądu o kradzież zegarka i pieniędzy — choć czynił to z bólem serca, w którym wciąż jeszcze tlił się płomień miłości od pierwszego wejrzenia.

Chodzi teraz samotnie ulicami i nuci pod nosem znaną piosenkę: „Mariollo, Mariollo — moja ty dolo i niedollo”...

Czyż nie dostrzegacie w tym romantyzmu z ballad o Czarnej Mańce?

JAN M.



LWÓW

ŚRODA
8.45 „Przyjaciele z obozu” — film fab., 16.05 Wieloseryjny film tv „Od zjazdu do zjazdu”, Fok 1966., 16.50 Mecz hokejowy Szwecja — Finlandia, 19.15 Koncert, 20.00 Mecz hokejowy ZSRR — CSRS.

CZWARTEK
16.05 „Od zjazdu do zjazdu”, Rok 1967 s. II, 17.05 Klub kompozytorów, 18.05 Program młodzieżowy, 20.30 Zycie międzynarodowe, 21.00 Przegląd sportowy, 21.45 Cyrk na lodzie

PIĄTEK
9.55 „Wesołe starty”, 14.50 Uniwersytet ludowy, 15.30 Wyczyn, 16.05 „Od zjazdu do zjazdu”, Rok 1968, 17.50 „Gdzie 042” — film, 19.15 Interklub, 20.00 Mecz hokejowy Szwecja — ZSRR.

SOBOTA
16.05 „Od zjazdu do zjazdu”, Rok 1969, 17.00 Szukamy talentów, 19.15 Międzynarodowy Dzień Teatru, 19.45 „Od zjazdu do zjazdu” (kronika), 21.00 Mecz hokejowy ZSRR — NRF.

NIEDZIELA
10.40 Film, 13.35 Mecz hokejowy ZSRR — NRF (powtórzenie), 14.10 W eterze młodzież, 15.00 Klub „kinowędzów”, 16.05 „Od zjazdu do zjazdu”, Rok 1970, 17.30 Film, 19.30 Koncert, 21.35 „Karelia” — film fab.

WARSZAWA

ŚRODA
9.00 „Popołudnie w Ascot” — film tv ang. (Saga rodu Forsytów), 12.45 Wybieramy zawodów, 16.40 „Aula” sejsja XXXI, 17.10 Mecz piłki nożnej Legia — Atletico (ćwiczenia o kłuwę pucharu Europy), 19.40 Czwierka o puchar zdobywców pucharów Manchester City — Górnik Zabrze, 20.30 PKF, 21.25 „Popołudnie w Ascot”.

CZWARTEK
15.15 Międzynarodowy mecz piłki ręcznej Czechosłowacja — Polska, 16.40 Dla młodych widzów, 17.55 Przegląd muzyczny, 18.40 Refleksje, 19.10 Przypominamy, radzimy, 20.00 „Ucieczka Langley'a” — film ang., 21.00 Poziomo i pionowo, 22.00 „Myślenie informatyczne”.

PIĄTEK
10.20 „Ucieczka Langley'a” — film ang., 11.25 „Porwanie” — film TVP (Doktor Ewa), 16.40 Dla dzieci, 17.35 Nie tylko dla pań, 17.35 Za kierownicą, 18.40 „Porwanie” — film TVP, 20.05 Gra orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego z udziałem solistów, 21.20 Teatr tv „Jedenasty list Kamilli Colón”, 21.45 „Wiosna w Świątynie w hokeju na lodzie — ZSRR — SZWECJA”.

SOBOTA
10.25 „Czworokąt śmierci” — film czechosł., 15.20 TV Kurs Rolniczy, 16.40 Teatr młodego widza, 17.40 „Z kamery wśród zwierząt”, 18.40 „Kryptonim b-2” — rep. na rocznicę wyzwolenia Gdyni, 18.35 „Pegaz”, 20.20 „Kantmaszynka” — widowisko J. Oseki, 21.40 „Czworokąt śmierci” — film czechosł., 23.05 „Z powąszowaniem imienia — Anieli i Sykstusowi (niby schow)”.

OGŁOSZENIA

JANUSZ MICHAŁECKI zgubił legitymację szkolną i legitymację na przejazd wydaną przez MPK w Przemyslu.

POSZUKUJE POKOJU UMEBLOWANEGO. UCZE ANGIELSKIEGO (londyński akcent). PISAC: Skrzynka pocztowa 35, Przemysł.

Tow. ZDZISŁAWOWI WIECŁAWOWI
sekretarzowi KMiP PZPR wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy i młodzież Technikum Rolniczo-Lekarskiego w Przemyslu

PRZĄZGI drobiazgi

Chuligani w kinie

Bardzo często w przemyskich kinach zaobserwować można karygodne zachowanie się niektórych młodych widzów. Szczególnie wtedy, gdy na ekranie rozgrywa się sceny erotyczne zaczynała ona pokiwać, cmoknąć, gwizdać — a nawet ordwornie przeklinać.

Wydało się, że dyżurujące bileterki powinny bardziej energicznie reagować na te chuligańskie wybryki wyrostków — łącząc z przerwaniem projekcji i usunięciem ich z sali kinowej.

Nie można przecież dopuścić do tego, aby kilku nie wychowanych młodzieńców przeszkadzało w odbiorze filmu licznemu gronu kinomanów. Kilkakrotnie usuniecie chuliganów z sali może stać się odstraszeniem przykładem i zapobiec w przyszłości takiemu skandalicznemu zachowaniu.

Turniej koszykówki



W sali Liceum im. Wł. Broniewskiego zakończył się turniej koszykówki drużyn SKS Szkoły Podstawowej nr 16. W rozgrywkach drużyn dziewczęcych zwyciężyła klasa VII a. Spośród drużyn chłopców najlepsza okazała się VI a. Zwycięzcom wręczono wiele atrakcyjnych nagród. Turniej zakończyło spotkanie pokazowe młodych sportowców, które cieszyło się dużym zainteresowaniem rodziców i nauczycieli uczestniczących w tej imprezie.

Turniej stał na dobrym poziomie w czym ogromną zasługą opiekuna SKS, nauczyciela wychowania fizycznego Mariana Szwarcza.

Wręczanie nagród zwycięzcom.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Mistrzostwa LZS

W zawodach szachowych o mistrzostwo Zrzeszenia Powiatowego LZS I miejsce zdobył Stanisław Piatko (Kuńkowce) przed Józefem Buczkim (Ujkowice) i Józefem Twardym (Łętownia).

W warcabach kobiet tytuł mistrzowski uzyskała Barbara Bilińska (Hureczko). Na II miejscu uplasowała się Józefa Bator (Nienadowa), na III — Stanisława Jedynak (Kuńkowce).

Nabór kandydatów do sekcji kolarskiej

RKS „Polna” prowadzi nabór kandydatów do sekcji kolarskiej. Wymagany wiek od 16 do 18 lat. Kandydaci posiadający jakikolwiek sprzęt kolarski mogą zgłaszać się w sekretariacie klubu przy ul. Mickiewicza 18 w godzinach od 10 do 15.



BAŁTYK

24 Pelżaż z bohaterem (pol. I. 16)
25-29 Ucieczka King-Konga (pan. jap. I. 11)
30 Kto wierzy w bociany (pol. I. 16)

GRANICA

24 Pogoń za Adamem (pol. I. 14)
25-26 Nieoczekiwane lato (norw. I. 14)
27-28 Brzezina (pol. I. 16)
30 Jesteś już mężczyzną (USA I. 18)

KOSMOS

24 Gwiazda południa (pan. ang. I. 11)
25 Książ i Tatarzy (pan. bulg. I. 14)
26-27 Druga prawda (pan. franc. I. 16)
28-30 Popieraście swego szeryfa (USA I. 11)

OLIMPIA

24 Kochany łobuz (pan. franc. I. 16)
25-28 100 karabinów (USA I. 16)
29-30 Romeo i Julia (ang. I. 14)
ROMA
24 Zawodowcy (ang. I. 14)
25 Krzyżacy (pan. pol. I. 12)
26-27 Skradzione pocałunki (franc. I. 16)
28-30 Zabójcy (USA I. 18)

Halo, tu radio ZSZ...

Już trzeci miesiąc w Zasadniczej Szkole Zawodowej działa radiowęzeł. W budynku umieszczono 50 głośników, przez które w czasie przerw międzykolejnych wysłuchacze mogą interesujących audycji słowno-muzycznych.

Na „falach eteru” nadawane są bieżące wiadomości z życia szkoły, wywiady z przedstawicielami organizacji młodzieżowych oraz koncerty życzeń (radiowęzeł dysponuje bowiem pokazną płytoteką). Złożony z uczniów zespół redakcyjny pracuje pod kierunkiem opiekuna — Józefa Kowackiego.

ZAWODY PUCHAROWE

Polonia — Stal Sanok 2:3 (1:1)

Polonia: Jachimiecki, Mił, Truniarz, Duda, Kowalik, Wołyniec, Grzegorz, Rabski, Iwanow, Bandrowicz, Kamiński, Adamczyk.

Piękna pogoda ściągnęła na stadion sporą grupę entuzjastów piłki nożnej. Po niktnej porażce w ubiegłą niedzielę w Sanoku (2:1) liczone się, że zwycięstwem Polonii gwarantujemy dalsze jej występowanie w Pucharze Polski. Niestety, gospodarze całkowicie rozczarowali i po bezbarwnym pojedynku przegrali z nie najlepiej grającą Stalą. Obie zdobyte przez Polonistów bramki uzyskano dzięki błędom defensorów Stali, a nie sprawności ataku. Zawiedli też obrońcy Przemyslan, szczególnie Truniarz i Duda, którzy zwykle są silnymi punktami drużyny.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

Czujaj — Stal Stalowa Wola 3:1 (2:0)

Czołowa drużyna ligi międzywojewódzkiej Stal ze Stalowej Woli nie popisała się w Przemyslu. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Woźniak 2, Ochalski 1, dla Stali — Duda.

KOSZ — LIGA OKRĘGOWA

POLONIA CORAZ BLIŻEJ AWANSU

Polonia — Znicz Stalowa Wola 6:5 (3:2)

Przemyslanie odparli atak młodych koszykarzy Znicza na fotele lidera i jak się wydaje się na najlepszą drogę do ligi wojewódzkiej. Mecz był niezwykle zacięty i toczył się w dość przyspieszonym tempie.

Punkty dla Polonii zdobyli: Myrc — 15, Bandrowicz — 12, Sidor — 11, Gula i Hyczkiewicz po 8, Burzyński — 8, Tos — 4, Sarnowski — 2, Dla Znicza: Gasiński — 14, Giczak — 10, Zajac — 9, Dąbrowski — 6, Kuziora — 5, Tezca — 4, Smol — 2.

Sędziował p. p. Kwiecień i Stepaniok w Rzeszowa. M. SOCHA



URODZENIA

Artur Pajak, Beata Pudło, Tomasz Kołcz, Małgorzata Finik, Oleg Radon, Zofia Schab, Tadeusz Czerwiński, Witold Hubenko, Stanisław Kożuch, Lella Belkhiria, Jan Kasprzyk, Witold Tomczyk, Tomasz Kurzewicz, Piotr Bieniarz, Beata Jedruch, Elżbieta Oleksiuk, Krzysztof Jakabson, Henryk Seńczyszyn, Aleksandra Pondeł, Witold Serdyniecki, Krzysztof Sediak, Wiesława Zajac, Marek Łukawski, Iwona Poliwka, Aleksandra Król, Zbigniew Miklasz, Bogusław Kucharski, Tomasz Bogusz, Joanna Proskurnicka, Krzysztof Leško, Anna Tendelska, Robert Bładziński, Roman Sanocki, Zbi-

gniew Kocur, Bogusław Haliżak, Jan Piwovar, Marek Szymański.

ŚLUBY

Józef Mazur — Marianna Ostrowska, Tadeusz Golab — Józefa Baran, Zbigniew Wojciechowski — Bożena Kuzlik, Tadeusz Bryzgornia — Janina Lewkowicz, Florian Bartmiński — Krystyna Rodzeń.

ZGONY

Stanisław Palczak lat 59, Józef Borowicz — 85, Anastazja Olszańska — 78, Mieczysława Szwed — 51, Aleksander Demko — 94, Mieczysław Sek — 48, Maria Dolha — 61, Jan Zemelko — 62, Katarzyna Krasoń — 89, Józef Zaidel — 71, Mieczysław Ostrowski — 61, Olga Kwiatkowska — 59, Anna Majgier — 91, Kazimierz Stanek — 84, Bolesław Wojdyło — 56, Anna Szykut — 71, Augustyna Odińska — 76, Roman Barański — 75.

Redakcja odpowiada

Wojciech Chajdak — Zakład Karny w Medyce. Pańskie pretensje nie znajdują uzasadnienia, gdyż po notatce zredagowanej w oparciu o informacje uzyskane od władz śledczych — zamieszciliśmy następnie sentencję wyroku skazującego, podając jednocześnie czyny przestępcze, za które wyrok ów został wydany.



ZAGOSPODAROWANIE BUDYNKU NA DOBREJ DRODZE

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Z.P.” nr 7, z dnia 17 II 1971 r. Zarząd PZGS „SCH” w Przemyslu wyjaśnia, że sprawa zagospodarowania o-mawianego budynku i rozszerzenia działalności handlowej jest zainteresowana bezpośrednio Gminna Spółdzielnia w Medyce. Rozmowy w tej sprawie pomiędzy GS a GRN zostały zapoczątkowane jeszcze przed ukazaniem się w/w artykułu i trwają nadal z udziałem przedstawicieli PZGS.

Krytycy pisa...

W KLUBIE „U TOMA”

Studenci przemyskiego SN-u od 28. 02. 1970 roku mogą na własnym terenie w sposób kulturalny spędzić wolny czas. Mam na myśli klub studencki — „U Toma” przy Studium Nauczycielskim. Nazwę swą otrzymał od imienia pierwszego kierownika Tomasza Petry, studenta II roku filologii polskiej.

W tym miłym zakątku Studium można wypić kawę, posłuchać ciekawej muzyki, zawiązać się, podyskutować na różne tematy. Jego działalność rozwija się w wielu kierunkach. Powstały sekcje: szachowa, brydżowa, oraz zespół muzyczny, który towarzyszy nam na wieczorkach tanecznych i zabawach. Również wielbiciele muzyki poważnej mogą zaspokoić swoje duchowe potrzeby uczestnicząc w wieczorach muzycznych. Miłośnicy poezji mają okazję posłuchać wierszy wybitnych poetów, a także zapoznać się z twórczością swoich kolegów. W lutym odbyły się eliminacje śródwojewódzkie XVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Od września wprowadzono do stałego programu klubu nowe pozycje. Mgr Jan Dudek w każdy czwartek prowadzi kółko psychologiczne skupiające liczną grupę studentów. W każdą środę zainteresowani mogą spotkać się z lekarzem, obejrzeć film poświęcony zdrowiu itp. Ostatnio odbyło się spotkanie z dr. Trojanem na temat honorowego krwi dawstwa.

Studentów żywo interesują problemy i zagadnienia dnia dzisiejszego, o czym świadczy liczny udział młodzieży na prelekcjach organizowanych przez kierownictwo klubu i ZU ZMS. Do najciekawszych należały: prelekcja mgr Andrzeja Andrusiewicza na temat ruchów młodzieżowych na Zachodzie oraz odczyt dr Jadwigi Krawczyńskiej, pt. „O budowie wszechświata”.

Miłym akcentem zakończył klub pierwszy rok swojej działalności — występował u nas gościnie kabaret „Lancet” ze swym programem zatytułowanym „Światomania”.

MIROSLAWA BAJEK

PROŚBA DO PKP

Pisza mieszkańcy Medyki dojeżdżający do szkół dla pracujących w Przemyslu:

„Może PKP uwzględni naszą prośbę i zmieni nieco czas kursowania pociągu relacji Zurawica — Medyka (odjazd z Przemysła godz. 19.48). Bardzo często lekcje kończą się o godz. 20.05. Aby zdążyć na pociąg musimy albo zwalniać się ze szkoły (na co z niechęcią godzą się nauczyciele), albo ... „uciekać”. Przestaniecie godzinny odjazd do 20.30 znacznie ułatwiłoby nam życie...”

A może pociąg — do powrocie z Medyki do Przemysła — robilby dodatkowy kurs? Pasażerów nie brakuje, bo nie tylko dla nas, uczących się, lecz również i dla innych mieszkańców Medyki stanowiłoby to wygode...”

ko broń”. Autorami wystawy są niemieccy artyści.

Następnie odbędzie się quiz pt. „Co wiesz o NRD?”. W cześć artystycznej wystawy piosenkarka z Berlina Sonja Kehler wraz z zespołem. Program prowadzi red. Julian Woźniak.

Bilety do nabycia w sekretariacie PDK.

W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ czynna jest ciekawa wystawa pt. „Analogie malarstwa. Reprodukacja — znaczek — książka”.

OSTRZEŻONO I POUCZONO

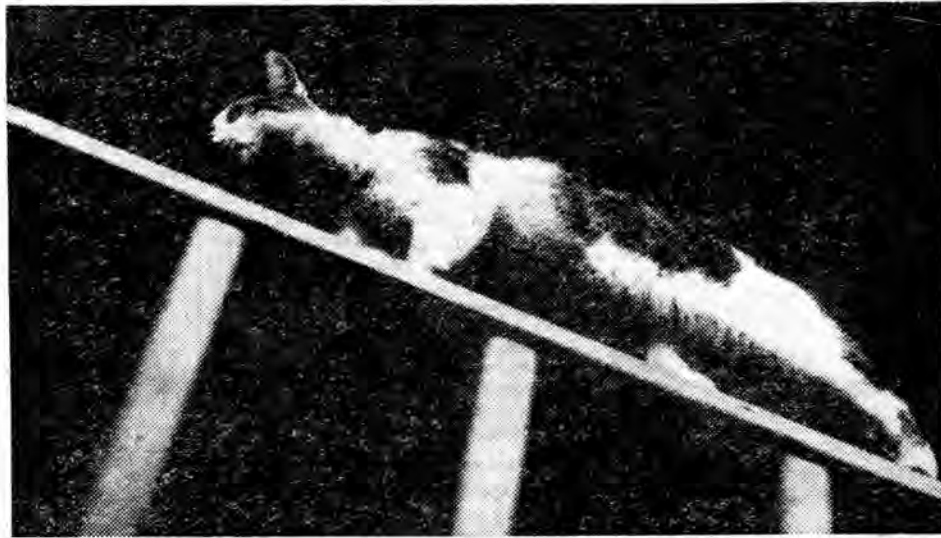
W związku z notatką umieszczoną na łamach „Życia Przemyskiego” (nr 7, z dnia 17 II 1971 r.) pt. „Napisane na ścianie” Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Przemyslu po zapoznaniu się z poruszoną w wymienionym artykule sprawą — uprzejmie zawiadamia, że pracownicy zatrudnionej na punkcie przyjęć garderoby przy ul. Jagiellońskiej, udzielono ostrzeżenia i pouczenia, aby w stosunku do klientów była uprzejma i wyrozumiała.

W wypadku powtórzenia się podobnego incydentu w stosunku do obsługującej punkt przyjęć garderoby do chemicznego czyszczenia, zostaną wyciągnięte bardziej rygorystyczne konsekwencje.

wiceprezes d/s Zaop. Ludności
ADAM KUBIN

Z-ca dyr. d/s ekonom.
mgr MARIAN PODHAJSKI

Marzec: wiadomo-koty
Fot. J. MENDYCHOWSKI



O kotach można by napisać dzieło i to okazałoby się do kilku zdań. Ze kot spadnie zawsze na cztery łapy, to ponoć zasługa samego Hahometa. On to, lubiąc bardzo te zwierzęta uprosił Allaha o tę łaskę dla nich. Wiktor Hugo napisał, że Bóg stworzył myszy powiedział: — Zrobiłem głupstwo. I jako korektę stworzył kota.

Za kotami przepadał Hemingway. W swej wili na Kubie trzymał ich aż 50. Również Włodzimierz Lenin lubił te zwierzęta, często je karmił i z lubością im się przyglądał. Ulubieniec Churchilla — kot „Kacper” uczęszczał ze swym panem do „Other Clubu”. Ze serwetką pod brodą, zasiadał z Churchilllem do stołu.

Znanego polityka angielskiego H. Wayta (żył w XVI wieku) uratował od śmierci kot. Przebywał ze swym panem, skazanym na śmierć głodową, w celi. W nocy wychodził przez okno na dach więzienia, łapał gołębie i przynosił swemu panu. Trwało to tak długo, aż zmienił się bieg wydarzeń i H. Wayt odzyskał wolność.

PRASA PRZEMYSKA PISAŁA

Niedziela, 20 marca 1881 r., TY-GODNIK SPOŁECZNO - EKONOMICZNY „SAN”:
Wiadomość o zabiciu cara Aleksandra II wstrząsnęła umysłami wszystkich, a wrażenie wywołane nią zaledwie porównać można z wra-

żeniem wywołanym wiadomością o klesce pod Sedanem i pojmaniu Napoleona III. Sześć razy unikał car szczęśliwie zamachów skierowanych przeciw jego życiu. Zginął z rak spiskowców przeżywszy 26 rocznicę swego wstąpienia na tron tylko o 11 dni.

Do Przemysła wiadomość o zabiciu cara nadeszła w nocy z niedzieli na poniedziałek, a rano rozbiegła się po całym mieście, nie znajdując jednak wiary. Watpliwość w prawdziwość doniesienia nastąpiła dopiero wieczór za nadejściem dzieńników lwowskich.

FILATELISTYKA

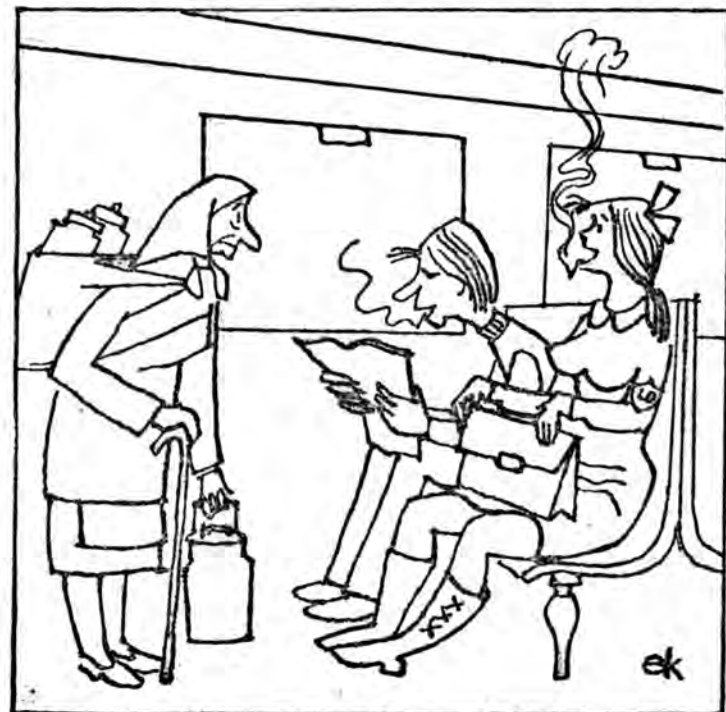


W bm. odbyły się eliminacje śródmiejscowe „Maratonu 1971”, w którym uczestniczyli członkowie Młodzieżowego Klubu Filatelistycznego. W grupie starszej I miejsce zajął Zdzisław Gremski z II Liceum Ogólnokształcącego, II — Ferdynand Hebal z Technikum Leśnego w Kraslicach, III — Marian Sroka z Technikum Łączności. W grupie młodszej dwa równorzędne I miejsca zajęli Bogusław Marciniak ze Szkoły Pod-

stawowej w Żurawicy i Kazimierz Kaziemko ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Przemyslu. Na II miejscu uplasował się Ludwik Rajzer ze Szkoły Podstawowej w Drohojowie, na III — Ryszard Siwek ze Szkoły Podstawowej nr 10.

Na reprodukcji: znaczki z serii czechosłowackiej przedstawiające historie broni palnej.

JERZY ROZKO



— Ależ babcia ma końskie zdrowie...!

BALÓW W BRAMIE - ciąg dalszy

„Może teraz, gdy coraz cieplejsze jest wiosenne powietrze, BRAMINI nareszcie przeniosą się na zieloną trawkę, by tam sączyć owocowy nektar, winem nazywany — marzą w skrytości ducha mieszkańcy domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 17.

Bo do tej pory upodobali sobie tę bramę, jako miejsce uczt pijackich i przebywają w niej dosłownie od samutkiego rana. A wrzeszczą przy tym ochrypłymi głosami, zaciepiają przechodzące niewiasty (czyniąc im niedwuznaczne propozycje) i klną takimi wyrazami, że nawet echo wstydi się je powtarzać.

Piszę o tym dlatego, ponieważ już raz zamieszczono w „Życiu” notatkę o karczemnych zabawkach w innych bramach. Wynika z tego, że jest to plaga o szerszym zakresie i czas najwyższy podjąć z tym zdecydowaną walkę.

Owych pasożytów społecznych należałoby polecić troskliwej i nieustającej opiece funkcjonariuszy MO.

MARCIN NOWINA



MARZEC

24 środa	Gabriela, Marka
25 czwartek	Ireneusza, Marii, Wleńczysława
26 piątek	Emanuela, Tekli, Teodora
27 sobota	Ernesta, Jana, Lidii
28 NIEDZIELA	Jana, Sykstusa
29 poniedziałek	Eustachego, Wiktoryna
30 wtorek	Amelii, Anieli, Jana

O SNACH I WIDZENIACH SENNYCH

wg źródeł egipskich, chaldejskich, asyryjskich, perskich, arabskich i innych
KWIATY — przyjemne wiadomości, KREW — niespodziewana nowina, OGIEN — strzeż się złodzieja, ORZECHY GRZYC — zmartwienia, SŁOMA — odwiedź znaną osobę, PISTOLET — sprzeczka w rodzinie, BITYM BYC — pozbycie się problemów, PRZEPROWADZKA — rychły wyjazd, TOPIELCA WIDZIEC — strzeż się wody, POLOWANIE — ciekawa propozycja, KRZAKI — różne przeszkody, KOLCZYKI ZNALEZC — szczęście i zysk, KOLNIERZYK WIDZIEC — smutek, KOMARY — spotkanie z nieprzyjaciółmi, GRABARZ — długie życie, JAWOR — miłość uwieńczona ślubem, BYC NA KONCERCIE — wielkie zadowolenie.



ZE ŚWIATA FILMU

JEAN MARAIS W KROLEWSKICH ROLACH. Po serii filmów, których akcja wymagała od aktora przede wszystkim sprawności fizycznej, Jean Marais grywa ostatnio dostojne role. W filmie Jacquesa Demy „Skóra osła” kreował postać króla. W nowym filmie Waleriana Borowczyka „Blanche”, opartym na wątkach „Mazepy”, Marais gra króla zakochanego w młodej żonie swojego wasala.

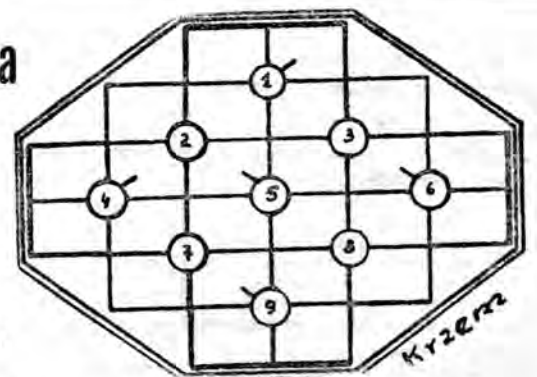
NAJTAŃSZY FILM ŚWIATA zamierza nakręcić Claude Lelouch. Będzie to „Weekend kawalera”, którego koszt wyniesie tylko 100 000 franków, a zdjęcia trwać będą niecałe dwa dni.

CLAUDIA CARDINALE, VITTORIO GASMAN, UGO TOGNAZZI i MICHEL PICCOLI objęli główne role w filmie Marco Ferreriego pt. „Audiencja”. Po ukończeniu zdjęć CC wraz z Alberto Sordim wyjadzie do Australii, gdzie wystąpi w filmie „Camela”, ukazującym losy Włoszki, która po przeczytaniu ogłoszenia w gazecie wyjeżdża do kraju kangurów wierząc, że poślubi tam księcia.

„CZAS ŻYCIA I MIŁOŚCI” — francuski dramat psychologiczny, reżyserii Barnarda Paula. Historia kryzysu pewnego małżeństwa: on — zaabsorbowany pracą i spłacaniem rat, ona — znudzona krzątaniem domową i wychowywaniem dzieci. Film barwny. W rolach głównych: Marina Vlady, Frederic de Pasquale, Cristea Avram i Catherine Allegret.

Wirówka

SY
LA
BO
WA



Dokoła liter widocznych na diagramie wpisać zegarowo 9 wyrazów czterosylabowych o poniższych znaczeniach. Początek wpisywania pięciu wyrazów — zaznaczony, pozostałe należy odgadnąć.

Znaczenie wyrazów:

- 1) kardamid, 2) dysputa, 3) inaczej widok, 4) rośliny warzywne, 5) pałba, 6) magazyn podręczny, 7) starożytna budowla, 8) staroindyjska epopeja, 9) amator wody ognistej
- Termin nadsyłania rozwiązań — 2 tygodnie. Prawidłowe rozwiązanie weźma udział w losowaniu bonów książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 8 (173)

Poziomo: 1) Soła, 5) rami, 9) Mura, 11) dola, 13) Anubis, 15) e-legia, 17) wal, 18) afazja, 19) noc, 20) Ares, 22) Nawa, 23) Akad, 24) Aretuza, 26) arak, 27) Gama, 28) pentoda, 30) Giza, 33) rata, 35) Kama, 37) Oka, 38) birkut, 40) mol, 41) maniok, 43) Natorp, 45) Cora, 46) Alor, 47) klon, 48) Kras.

Pionowo: 2) omulek, 3) lub, 4) aria, 5) rola, 6) ale, 7) magnez, 8) Sawa, 10) Asfi, 11) Defneka, 12) baka, 14) Nara, 16) Iowa, 21) Sa-fona, 22) nurnik, 24) Arad, 25) rama, 26) agogika, 28) paka, 29) etanol, 31) Zamora, 32) Amor, 33) romb, 34) kuna, 36) Alpy, 39) Born, 39) talk, 42) ido, 44) tor.

Bony książkowe wylosowali: Janusz Kolaszewski (Przemysł), Franciszek Suss (Pikulice pow. Przemysł), Tadeusz Bury (Radymno). Nagrodę autorską otrzymuje: Jerzy Kolać z Deblew.

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Redaguje zespół. Adres redakcji: Przemysł ul. Waryńskiego 15. Telefony — 22-00 i 43-84. Warunki prenumeraty: kwartalna — 36 zł ośroczna 52 zł. roczna — 104 zł. Prenumerata otrzymuje PUPIK „Ruch” i placówki pocztowe. Ogłoszenia Biuro Reklam i Ogłoszeń w Rzeszowie ul. Grunwaldzka 36 urzędy pocztowe oraz sekretariat redakcji. Wydawca — Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Rzeszowie ul. Marchlewskiego 19. Tel. dyrektora Wzd. 354-12. Materiałów nie zamówionych redakcja nie wraca. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. W-4